DZIS 16 STRON. — „DZIENNICZEK"
Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE III, II.
Rok XV. Kraków, sobota 19 marca 1932 Nr. 78

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.
Cena egz. 25 gr.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Strajk węglowy zakończony

Uchwała Centr. Związku Górników w Sosnowcu

Sosnowiec 17. 3. PAT. Strajk na kopalniach zagłębia dąbrowskiego załamał się niemal zupełnie. Dzisiaj na rannej zmianie około 60 pro cent strajkujących przystąpiło już do pracy. Kilka kopalni pracuje już normalnie, szereg innych rozpoczął już częściowe wydobywanie węgla. Ogółem przystąpiło dzisiaj do pracy 6075 robotników. Strajkuje jeszcze 5000 górników na rannej zmianie. Kopalnie niezrzeszone pracują. O godz. 10 rano rozpoczęła się konferencja okręgowa w Centralnym Związku Górników, której przedmiotem jest sprawa dalszego kontynuowania, względnie zaprzestania strajku.

* * *

Warszawa 17. 3. Sin „Iskra" donosi: W dniu dzisiejszym CZG. uchwalił przerwanie strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Już od południa mają być wznowione prace we wszystkich kopalniach Zagłębia.

Hitler czeka z bronią u nogi...

Ujawniony plan zamachu stanu w dniu wyborów prezydenta Rzeszy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 17. 3. (B) „Matin" podaje dziś okólnik zarządu partji narodowo- socjalistycznej w Monachjum do wszystkich przywódców oddziałów szturmowych partji narodowo- socjalistycznej Okólnik brzmi: „Jeśli Hitler nie zostanie wybrany prezydentem Rzeszy, obowiązkiem przywódców oddziałów szturmowych będzie nakazać swym ludziom zachowanie spokoju i zaniechania prowokacji partyj przeciwnych. Jest rzeczą zupełnie pewną, że Hitler zdobędzie władzę jeszcze w ciągu roku 1932. Nie stanie się to drogą legalną — będzie musiała być zastosowana siła. Oddziały szturmowe liczą dziś 520 tysięcy ludzi, którzy uzbrojeni i odpowiednio wyposażeni, zapomocą kolei lub samochodów towarowych mogą być skoncentrowani w dowolnym punkcie Rzeszy w przeciągu 48 godzin Składy broni i amunicji znane są poszczególnym przywódcom. Rozkaz wymarszu wydany zostanie przywódcom na trzy dni naprzód. Ludzie, którzy w latach 1930 i 1931 przeszli wyszkolenie w obsłudze karabinów maszynowych mają się niezwłocznie zgłosić w sztabach generalnych swoich powiatów. Korpus szoferski zobowiązany jest dziś już trzymać wozy w pogotowiu i przygotować się do dłuższej podróży. Członkowie grup organizacyjnych muszą pozostać na swych stanowiskach w fabrykach i mają się przygotować do wykonania znanych instrukcyj w 24 godzinach po wydaniu rozkazu wymarszu. Rezerwa oddziałów szturmowych ma zająć urzędy pocztowe i zarządy gmin. Grupy techniczne mają zniszczyć linje kolejowe w okolicach miejscowości, w których znajdują się oddziały Reichswehry. Instrukcja ta skierowana została także do tych członków policji i Reichswehry, którzy należą do partji, lub z nią sympatyzują".

* * *

Berlin 17. 3. PAT. Olbrzymie wrażenie wywarły w Berlinie ogłoszone dzisiaj oficjalne rewelacje o przygotowywanym przez partję narodowo- socjalistyczną na dzień 13 marca, nie doszłym do skutku zamachu stanu. W świetle znalezionych przy rewizjach w koszarach hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie i na prowincji dokumentów, zamach miał być przeprowadzony w sposób następujący: Zmobilizowane już w dniu 12 marca oddziały szturmowe berlińskie na dane hasło miały zająć gmachy rządowe w stolicy i opanować wszystkie posterunki policyjne oraz punkty żywnościowe. Oddziały pobliskich miast prowincjonalnych miały dokonać jednocześnie marszu na Berlin, otaczając dzielnicę ze wszystkich stron. Po osiągnięciu łączności z oddziałami hitlerowskiemi miano poprzeć dyktatorskie zarządzenia partji narodowych socjalistów w razie zwycięstwa Hitlera przy wyborach na prezydenta Rzeszy. Jak wynika ze znalezionych planów, była szczegółowo przygotowana organizacja zajęcia Berlina i wszystkich miast niemieckich. Przysposobione były oddziały do przejęcia służby komunikacyjnej, opanowania magazynów broni, składów żywności, sieci kolei podziemnej, tramwaji; służby telefonicznej i telegraficznej. Przygotowane były ponadto uspakajające odezwy do ludności i wezwania do policji aby nie stawiała oporu oddziałom szturmowym. Hasłem do wymarszu miała być umówiona treść depeszy, nadanej z komendy w Monachjum. Przygotowania były dokonywane również w miastach i miasteczkach pogranicza wschodniego. Obfitość materjału rewelacyjnego znaleziono m. in. w Pile, gdzie przez dłuższa czas mobilizowały się do marszu miejscowe oddziały hitlerowskie. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które ogłosiło powyższe dane, stwierdza, że rewizja wykryła w różnych miejscowościach dobrze zaopatrzone składy broni i amunicji, będące w posiadaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Pozorem wszczęcia tej akcji przez Hitlera miały być oczekiwane zaburzenia komunistyczne. Władze pruskie zapowiadają energiczną akcję przeciwko wywrotowym dążnościom hitlerowców.

Cadyk z Góry Kalwarji wrócił z Palestyny

Policja rozpędziła witający go tłum na dworcu warszawskim

Warszawa 17. 3. Sin. Dziś o godz. 12 w poł. wrócił do Warszawy cadyk z Góry Kalwarji. Mimo, iż nie wiedziano dokładnie o terminie jego przyjazdu, zebrał się na dworcu tłum, złożony z kilkuset osób. Policja jednak mając już smutne doświadczenia, nabyte przy wyjeździe rabina Altera, nie pozwalała ludziom się gromadzić, rozpraszając ich, przyczem zostało pobitych kilkanaście osób. Nie pomogła nawet interwencja posła Mincberga, który legitymował się przynależnością do BB. Jest pogłoska, że został on również lekko przez policję pobity. O wypadku tym zameldowali chasydzi naczelnym władzom policyjnym, które przyrzekły wszcząć dochodzenie.

—oOo—

Zamach hitlerowców na konsulat litewski w Berlinie

Berlin 17. 3. (Sch) Grupa złożona z kilkunastu osób obrzuciła wczoraj wieczór budynek tutejszego konsulatu litewskiego kamieniami, wybijając kilka szyb. Jednego ze sprawców ujęto. Należy on do partji narodowo- socjalistycznej.

Katastrofy lotnicze

Warszawa 17. 3. PAT. W dniu 15 bm. około godz 12-tej w południe na lotnisku toruńskiem w czasie lotu służbowego podczas startu uległa wypadkowi załoga samolotu. Ranny został pilot- plutonowy Warański i sierżant- podchorąży Kubicki Kazimierz z 4 p. lotn. Samolot uległ rozbiciu.

Paryż 17. 3. (B) Na przedmieściu w Lille spadł samolot cywilny na ulicę i rozbił się. Obaj lotnicy zostali zwęgleni.

Pary. 17. 3. PAT. Na stawie de Berre, przy ujściu Rodanu do Morza Śródziemnego wylądował przymusowo z powodu defektu motoru hydroplan wraz z 5 osobami. Jedna osoba przy lądowaniu utonęła, reszta odniosła ciężkie obrażenia.

Lyon. 17. 3. PAT. Według doniesień z Manosque policja tamtejsza nie zezwoliła po raz trzeci lotnikowi Sauvant na odbycie próby na samolocie jego wynalazku, który zdaniem Sauvanta umożliwia zabicie się przy spadku nawet ze znacznej wysokości. Poprzednio zakazano lotnikowi odbycie próby w Nancy i Mitamas.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 17 3. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 18 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Chmurno i mglisto, nocą lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura plus 4 do 8 stopni. Słabe wiatry północne.

O ratunek dla handlu

Odbyła się właśnie w Warszawie zwołana przez ministra handlu i przemysłu narada przed stawicieli organizacyj kupieckich przy udziale czynników rządowych, której celem jest omówienie sposobu ratunku dla handlu. Trzeba było, by rubryka samobójstw kupieckich spowodowanych kryzysem i ciężarami podatkowemi stała się w pismach zjawiskiem codziennem, by wreszcie w sferach rządowych zrozumiano, że handel w Polsce już nie stoi nad brzegiem przepaści, jak się to zwykle mówi, lecz z szybkością przyspieszoną stacza się w otchłań przepaści, grzebiąc setki i tysiące egzystencyj i niszcząc zupełnie jeden z najważniejszych elementów organizmu gospodarczego.

Jeśli bowiem porównamy sytuację handlu z sytuacją innych warstw społecznych, to zupełnie nie będzie przesadą stwierdzenie, że położenie handlu jest znacznie gorsze niż innych warstw zawodowych. Prawdą jest, że całe społeczeństwo bez wyjątku dotknięte jest do głębi kryzysem, ale przecież w sytuacji każdej innej warstwy zawodowej znaleźć można pewne momenty dodatnie, ułatwiające przetrzymanie kryzysu a także i pewne możliwości dostosowania się do złej konjunktury. Mówi się naprzykład wiele o katastrofalnej sytuacji rolnictwa z powodu spadku cen zboża a przecież rolnik ma jednak tę wyższość w kryzysie nad kupcem, że niema obawy ani o dach nad głową ani też o swe wyżywienie, bo to wszystko ma zapewnione i żaden kryzys mu tego nie odbierze! Również przemysł jest o tyle w lepszem położeniu, że ma możność dostosowania się do zmienionej konjunktury, może produkcję ograniczyć lub zmienić sorty, może wreszcie szukać obniżenia kosztów przez nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z konsumentem przez tworzenie własnej, fabrycznej organizacji sprzedaży lub zakładanie sklepów filjalnych. Natomiast kupiec nie posiada żadnej z tej możliwości, on pierwszy odczuwa skutki kryzysu, tracąc na zapasie towarów nabytych po wyższych cenach i tracąc ustawicznie wskutek zmniejszającego się obrotu, skoro społeczeństwo ma coraz mniejszą zdolność nabywczą. A mimo to wszystko właśnie handle jest tą upośledzoną warstwą, o której w rządzie myślano stale dotychczas jedynie jako o objekcie podatkowym, gdy nad innemi warstwami czuwano i popierano je różnemi sposobami. Rolnictwu daje się premje zbożowe, by podnieść ceny, daje się ulgi podatkowe i wstrzymuje się prywatne egzekucje.

Przemysłowi daje rząd ochronę celną, toleruje a nawet faworyzuje kartele, przyznaje mu zwroty cła i popiera dumping i politykę wysokich cen wewnętrznych. Jedynie dla handlu nic dotychczas nie zrobiono a przytem bardzo często polityka popierania rolnictwa i przemysłu zwiększa jeszcze trudności handlu.

Przed kilku dniami dopiero powiedział minister przemysłu i handlu w Senacie mocne słowo, że „kwestja organizacji handlu w Polsce jest bez mała kwestją przyszłości Polski“. Nazwał on nawet handel wewnętrzny jedną z najważniejszych dziedzin życia ekonomicznego i stwierdził, że to państwo jest silniejsze, które właśnie tę dziedzinę handlu wewnętrznego ma należycie zorganizowaną. Gdyby słowa miały moc zbawienną, to handel w Polsce miałby prawo na podstawie tak gorących słów p. ministra do jaknajwiększych nadziei. Niestety nie po raz pierwszy to słowa takie słyszymy, bo już od kilku lat w każdem expose ministerjalnem znajdywały się podobne zapewnienia sympatji i słowa uznania dla handlu. Szkoda tylko, że handel musiał stale zadowalać się takiemi zapewnieniami, gdy dla innych warstw faktycznie rząd wiele robił i starał się im pomóc. Tem niemniej nie tracimy przecież nadziei, że może tym razem wreszcie pójdą za słowami także i czyny i że dzisiejsza konferencja zainicjuje zwrot w polityce rządowej w stosunku do handlu.

Nie znamy jeszcze programu obrad, nie trudno jednak wskazać te najważniejsze tematy, o których powinno się na konferencji tej mówić i które powinno się też załatwić w myśl aż nadto słusznych życiowych potrzeb handlu.

Nasuwa się tu przedewszystkiem kwestja kredytów dla handlu. Cyfry w tej materji przemawiają aż nadto wyraźnie. Na ogólną sumę udzielanych przez banki państwowe i komunalne kredytów w wysokości 2.133 milj. zł. przypada na handel... 41 milj. zł., czyli niespełna 2 proc. Nawet biorąc pod uwagę same tylko dwa banki tak bardzo oparte na handlu, jak Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego, to procent kredytów dla handlu wynosi w tych bankach zaledwie 9 proc., a z tego jeszcze więcej niż połowa przypada na różne organizacje spółdzielcze. Musi każdy przyznać, że jest to jednak kontygent stanowczo za mały dla sfery tak wybitnie uprzywilejowanej — przy płaceniu podatków. Wszak według statystyki urzędowej sam handel płaci trzecią część wszystkich podatków bezpośrednich, dużo więcej zatem niż rolnictwo a nawet więcej, niż przemysł fabryczny, mimo iż handel obejmuje zaledwie niewielki odsetek ludności państwa. Jednym z najważniejszych postulatów handlu jest zatem zwiększenie kontygentu kredytów banków państwowych dla handlu i to kredytów przyznawanych bezpośrednio handlowi, względnie przez banki, a nie via przemysł.

Druga, może jeszcze donioślejszą, kwestją jest sprawa podatków. O krzywdach i postulatach handlu w tej dziedzinie pisaliśmy już tak wiele, że zbędnem byłoby wymienianie ich obecnie. Wskażemy jedynie na dwie najpilniejsze sprawy, a mianowicie scalenie podatku obrotowego, tj. pobieranie go u źródła, co zaoszczędzi kupiectwu niezliczonych trudności i ciężarów w związku z płaceniem tego podatku a z drugiej strony konieczność zastosowania nowej ustawy o umarzaniu zaległości podatkowych w duchu niemniej liberalnym, niż ma ono być stosowane wobec rolnictwa. Kto z bliska zna stan materjalny kupiectwa i zupełne wyczerpanie jego kapitału, ten musi uznać, że w większości wypadków umorzenie zaległości będzie najrozsądniejszem dla Skarbu rozwiązaniem sprawy.

Poza temi dwoma najdonioślejszemi postulatami jest jeszcze szereg innych bardzo ważnych. Należy do nich sprawa złagodzenia ciężaru ubezpieczeń socjalnych, które nie tylko swą wysokością, ale może jeszcze bardziej sposobem ich ściągania utrudniają kupcowi egzystencję. Należy tu dalej kwestja zwiększenia ochrony kredytu i przeciwdziałanie szerzącej się coraz bardziej złej woli dłużników, następnie unifikacja prawa gospodarczego, której brak w wybitnej mierze utrudnia stosunki handlowe między dzielnicami. Należy tu również sprawa wypierania handlu prywatnego przez przedsiębiorstwa etatystyczne, kartele i monopole państwowe oraz zmienna polityka koncesyjna, prowadząca do tego, że nad głową koncesjonarjuszy wisi ciągle, jak miecz Damoklesa groźba utraty warsztatu pracy.

Wreszcie należy tu również sprawa przymusowego spoczynku niedzielnego, która, można śmiało powiedzieć jest w dzisiejszych warunkach dla kupiectwa żydowskiego **kwestją bytu**, bo ograniczenie tygodnia pracy do pięciu a raczej czterech i pół dnia stawia kupiectwo żydowskie w położeniu bez porównania gorszem, niż kupiectwo chrześcijańskie. Zrównanie tych warunków pracy jest wymogiem prostej sprawiedliwości.

Konferencja dzisiejsza musi doprowadzić do uznania słuszności postulatów kupiectwa w wyliczonych wyżej dziedzinach i do ostatecznego wyjaśnienia, czy i co rząd zamierza przedsięwziąć, by zapobiec całkowitej ruinie handlu w Polsce? Program pracy, jaki rząd opracuje na podstawie wyników tej konferencji, winien być nie teoretyczny jedynie, lecz ma on wskazywać konkretne zarządzenia, jakie rząd wyda w wykonaniu tego programu.

Nie trzeba podkreślać specjalnie, że czas nagli i o odraczaniu sprawy dla dalszych studjów na nieokreślony czas nie może być mowy.

Dr. B. SEIDEN

Doniosłe uchwały Sjonistycznego Komitetu Administracyjnego w Ameryce

Filadelfja 17. 3. ŻAT. Na odbytej tu sesji komitetu Administracyjnego Organizacji Sjonskiej w Ameryce Nachum Sokołów oświadczył m in., że Agencja Żydowska nie otrzymała żadnych urzędowych informacyj o sprawozdaniu Frencha. **Jeżeli niepokojące pogłoski okażą się prawdziwemi, wówczas sjoniści podejmą walkę. Dr. Goldmann w toku obrad oświadczył, że na najbliższej A. C. domagać się będzie zdecydowania pięcioletniego planu rozwoju Palestyny. Wielkie przemówienie wygłosił rabin Wise, który oświadczył, że sjoniści mają już dość rozmów z podwładnymi, obecnie należy rokować bezpośrednio z Wielką Brytanją. Wkońcu jednomyślnie uchwalono rezolucję, która wzywa Światową Organizację Sjońską do podjęcia rokowań z Agencją Żydowską, celem wyjaśnienia stosunków między władzą mandatową a narodem żydowskim, w szczególności odnośnie do kwestji imigracji, zakupów ziemi, planowego wykonania deklaracji Balfoura, zobowiązań mandatowych, jak również odnośnie do przyrzeczeń zawartych w liście MacDonalda, które nie są spełniane przez administrację palestyńską. Rezolucja domaga się również nakreślenia kroków współpracy między administracją palestyńską a Agencją Żydowską na szereg lat, otwarcia wrót dla imigracji żydowskiej i zapewnienia kolonizacji żydowskiej na obszarach między wschodnim brzegiem Jordanu a wschodniemi granicami Palestyny, jak to przewiduje art. 25 mandatu palestyńskiego.**

Do Transjordanji

Jerozolima 17. 3. ŻAT. Dr. Arlosoroff wyjechał do Ammanu stolicy Transjordanji, gdzie będzie przyjęty przez emira Abdullaha. Równocześnie wyleciał samolotem do Transjordanji Wysoki Komisarz Palestyny, który w ciągu 3 dni dokona objazdu Transjordanji.

Demarche posła Patka w Moskwie

w związku z komunikatem w sprawie sprawców zamachu na radcę von Twardowskiego

Warszawa 17. 3. PAT Poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek złożył na ręce zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych Krestińskiego notę z żądaniem podania wszelkich danych, dotyczących zawartych w komunikacie z dnia 10 bm. zarzutów co do udziału obywateli polskich w zamachu Judy Sterna na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego. **Rząd polski pragnie przeprowadzić w sprawie tej szczegółowe dochodzenia. Odpowiedź Krestińskiego ma nastąpić w najbliższych dniach.**

Dziś nastąpi zamknięcie sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 3. Sin. Jutro o godz. 3 popołudniu odbędzie się ostatnie posiedzenie obecnej sesji Sejmu, na którem zostaną załatwione jedynie poprawki Senatu. O godz. 10 rano odbędzie się ostatnie posiedzenie Senatu. **Sejm uchwalił w czasie ostatniej sesji ogółem 240 ustaw.** Po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu odbędzie się przyjęcie pożegnalne posłów i senatorów u premjera, następnie zaś na Zamku.

Posiedzenie Senatu

Warszawa. 17. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu uchwalono bez zmian ustawę o chowaniu zmarłych i o uregulowaniu stosunków służbowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Następnie przyjęto ustawę o zaopatrzeniu inwalidzkiem. Ustawa ta pogarsza sytuację inwalidów. Przyjęto jednak pewną poprawkę, że dla ciężko poszkodowanych inwalidów zostają wprowadzone dodatki dla utrzymania psa, przeznaczonego dla ociemniałych. Przyjęto nowelę do ustawy o finansach komunalnych, ustawę o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska“ na spółkę akcyjną, wreszcie ustawę o opłatach kościelnych, po czem posiedzenie odroczono do popołudnia.

Popołudniu przyjęto ustawę o zmianie statutu Banku Polskiego i ustawę o pełnomocnictwach. Następne posiedzenie Senatu jutro, o godz. 11 rano.

Z obrad nad ustrojem samorządu

Przeciw wysokiemu cenzusowi wieku i przeciw uwarunkowaniu biernego prawa wyborczego od władania językiem polskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu dłuższą dyskusję wywołał art. 4 ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego, który określa granicę wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego. Poseł Sommerstein domaga się, aby w miejsce wieku lat 30 wprowadzono cenzus lat 24 i występuje ostro **przeciwko wymogowi władania językiem polskim w mowie i piśmie dla uzyskania biernego prawa wyborczego. My mniejszość żydowska — oświadcza poseł Sommerstein — zdajemy sobie sprawę z doniosłości należytej znajomości języka polskiego, ale kto ma stwierdzić, czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie? Czy starosta przeprowadzi ten egzamin, czy członkowie gminy, czy też komisja wyborcza? Jakie są granice tego władania językiem polskim? Wszyscy pamiętamy, że nieraz wysocy dygnitarze niezawsze poprawnie wysławiali się w języku polskim. Zabiera głos wiceminister Korsak, który podtrzymuje to żądanie.** Zabiera powtórnie głos poseł Sommerstein i zwraca uwagę, **że przepis o władaniu językiem polskim od nosi się tylko do gmin miejskich i powiatów.** Wiceminister Korsak wyjaśnia, że **świadectwo ukończonej szkoły będzie dostatecznym dowodem władania językiem polskim.**

Szczegóły projektu unji państw naddunajskich

Paryż. 17. 3. (B) „Echo de Paris“ donosi, że podczas ostatniego spotkania premjera Tardieu z angielskim ministrem spraw zagranicznych osiągnięte zostało porozumienie w sprawie treści zaproszenia, jakie ma być wysłane 5 państwom bezpośrednio zainteresowanym w planie francuskim federacji gospodarczej państw naddunajskich. Pismo to przewiduje jako okres przejściowy, aż do czasu zrealizowania planu francuskiego, punkty następujące: 1) **Otwarcie kredytu przejściowego, któryby 5 zainteresowanym państwom umożliwił przetrwanie okresu przeprowadzenia planu i zawarcie układów handlowych, opartych na zasadzie ceł uprzywilejowanych;** 2) podjęcie reformy finansowej i poddanie zainteresowanych państw kontroli budżetowej przez komitet finansowy Ligi Narodów, lub innej komisji i 3) udzielenie pomocy finansowej na okres dłuższy.

* * *

Genewa. 17. 3. (K)) Z kół delegacji francuskiej donoszą, że pertraktacje z przedstawicielami zainteresowanych rządów w sprawie pomocy gospodarczej państw naddunajskich zostały dziś zakończone. Dalsze rokowania będą prowadzone w drodze dyplomatycznej.

Jak rząd niemiecki wpływał na tok przesilenia rządowego w Austrji

Sensacyjne zeznania ks. Seipla

Wiedeń 17. 3. PAT. „Reichspost“ ogłasza zeznania b. kanclerza Seipla, które wczoraj miał złożyć w procesie prasowym. Wedle tych zeznań **utworzony w czerwcu 1931 r. gabinet ks. Seipla utrącony został przez oficjalną interwencję Niemiec. Już dnia 17 czerwca, zanim jeszcze ogłoszono powierzenie mi misji utworzenia gabinetu — mówił ks. Seipl — zjawił się u mnie chargé d'affaires poselstwa niemieckiego dr. Clodius i powołując się na kanclerza Brüninga, interwenjował w sposób nieco niezwykły na rzecz utrzymania gabinetu Ender — Schober.** Oświadczyłem na to, że stronnictwo moje nie wywołało przesilenia gabinetowego i że jest ono za pozostaniem gabinetu Ender — Schober. **Z ust dra Endera wiem, że dr. Clodius interwenjował u niego w ten sam sposób trzy razy.**

Komitet „dobrej woli“ — w Paryżu

Paryż 17. 3. ŻAT. Został tu utworzony polsko żydowski komitet „dobrej woli“, który wzorem analogicznych komitetów w Ameryce postawił sobie za zadanie krzewienie przyjaźni polsko-żydowskiej. Inicjatorem komitetu jest Artur Szyk. Komitet zamierza wydawać tygodnik w języku francuskim, polskim i żydowskim.

Anglja wobec unji naddunaiskiej

Londyn 17. 3. PAT. „Times“ zamieszczają dziś następującą, półoficjalną wiadomość: jedną ze spraw, rozpatrzonych wczoraj przez gabinet brytyjski, był projekt **bardziej ścisłej unji ekonomicznej pomiędzy państwami naddunajskiemi, aniżeli został zaproponowany przez Tardieu i zakomunikowany rządowi brytyjskiemu przed 10 dniami.** Uznano przytem, że najstosowniejszym organem do rozpatrzenia tej sprawy byłaby komisja Ligi Narodów, której posiedzenie ma się odbyć w Genewie w maju rb. Komisja ta ma zadecydować, czy wszystkie 26 państw, reprezentowanych w komisji, ma dyskutować nad tą sprawą, czy też byłoby możliwem utworzyć podkomisję, w której zasiedliby przedstawiciele państw zainteresowanych celem wspólnego rozpatrzenia tego zagadnienia.

Niemiecki kontrmanewr

Wiedeń. 17. 3. PAT. Omawiając komunikat niemiecki w sprawie koperacji gospodarczej w Europie środkowej stwierdza prasa wiedeńska, że między Francją a Niemcami istnieją w tej sprawie daleko idące przeciwieństwa. Wielkoniemiecka „Wiener Neueste Nachrichten“ przyznaje w depeszy z Berlina, że Niemcy zaszachowały projekt Tardieu, żądając włączenia Bułgarji a wyłączenia Czechosłowacji z akcji środkowo-europejskiej. Do tego samego celu zmierzają też wysiłki Niemiec, celem zrealizowania umów preferencyjnych, zawartych przez Niemcy z Rumunją i Węgrami.

* * *

Pary. 17. 3. PAT. W dzisiejszym artykule, przetelefonowanym z Genewy, Pertinax uważa że premjer Tardieu nie wydaje się zbity z tropu z powodu kontrmanewru niemieckiego w sprawie unji naddunajskiej który zreszta był oczekiwany. Ci, którzy znają politykę niemiecką i sprawy Europy centralnej nie wątpili ani przez chwilę, że dyplomacja niemiecka poruszy niebo i ziemię, aby powstrzymać Francję od wykonania swego planu, mogącego raz na zawsze pogrzebać wszelkie marzenia pangermanistyczne.

Syn i ojciec — samobójcami

Wrocław 17. 3. (Sch) W Wałbrzychu popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z rewolweru swego ojca 11-letni syn pewnego drogisty ponieważ otrzymał w szkole złą notę. Zrozpaczony ojciec popełnił samobójstwo przy pomocy tego samego rewolweru.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

13-go marca Hitler przegrał

24-tego kwietnia może wygrać

13-go marca, przy wyborach na prezydenta Rzeszy Hitler przegrał, choć Hindenburg nie odniósł zupełnego zwycięstwa. Dzień 13-go marca nie był dla Hindenburga wewnętrznym Tannenbergiem, pobiciem wroga hitlerowskiego w pierwszem i głównem natarciu. Rozgrywka ostateczna nastąpi 10-go kwietnia za cztery tygodnie.

Już dzisiaj można przewidzieć, iż w drugiem, ściślejszem głosowaniu Hindenburg przejdzie większością głosów. Co do tego niema złudzeń i w obozie samego Hitlera.

Ale Hitler nie traci nadziei po przegranej w dniu 13-go marca. Zdaje sobie sprawę z tego, iż ulegając radom swych shisteryzowanych adjutantów i rzucając otwarcie rękawicę Hindenburgowi — mierzył zbyt wysoko, że prezydentura Rzeszy nie jest dlań jeszcze dojrzałym owocem, pomimo ciągłego i stałego wzrostu ruchu i nastrojów prawicowych w Niemczech.

Gdyby Hitler, który zresztą jest dobrze orjentującym się politykiem i realistycznym taktykiem, poszedł za głosem własnego rozumu i nie uległ naciskowi swego otoczenia, byłby ofiarował głosy i siłę swego obozu na rzecz kandydatury Hindenburga, a potem, po zwycięskiej kampanji, jako przedstawiciel najsilniejszej dzisiaj w Niemczech partji, mógłby się był domagać od Hindenburga ofiarowania mu głowy Brüninga. Byłby został niewątpliwie kanclerzem Rzeszy wzamian za poparcie, bez którego gabinet Rzeszy nie mógłby się utrzymać.

Tymczasem... wypadki potoczyły się po innej linji. Hindenburg pozostanie prezydentem Rzeszy, Hitler — jak nadal — wodzem opozycji. Ale Hitler ma teraz inną odskocznię i pomyślniejsze perspektywy — wybory do Sejmu pruskiego, które się odbędą 24-go kwietnia. Hitler wie, że szanse jego obozu są lepsze przy tych wyborach, niż przy wyborach z 13 marca. Wie on, że tym razem może sforsować twierdzę socjaldemokratów — sejm pruski.

Jak wygląda ustosunkowanie się cyfrowe partyj w Prusiech? Podczas wyborów obecnych, w dniu 13 marca, padło w Prusiech: 11.022,089 głosów na Hindenburga, 6.844.854 głosy na Hitlera, 3.724.687 głosów na Thälmana, 1.825.158 głosów na Düsterberga. Gdy zatem w całej Rzeszy brakowało obozowi Hindenburga 168.453 głosy do absolutnej większości, tu — w Prusiech — różnica wynosi na nie korzyść obozu feldmarszałka zgórą 1 miljon głosów.

Można więc z całem prawdopodobieństwem liczyć na zwycięstwo hitlerowców przy wyborach do sejmu pruskiego. A Prusy — największy kraj związkowy Rzeszy — nadają ton polityce wewnętrznej. W Prusiech też teraz posiada Hitler największe zastępy swych zwolenników, podczas gdy południe i zachód — Bawarja, Hesja, Nadrenja, — wykazały osłabienie nastrojów prohitlerowskich i dały przy głosowaniu w dniu 13 marca mniej kartek wyborczych na rzecz Hitlera, niż się spodziewano.

24-ty kwietnia może więc zatem być dniem rewanżu Hitlera, może mu przynieść sukcesy, które wzmocnią jego stanowisko i dadzą mu większy jeszcze niż dzisiaj wpływ polityczny. Sukces Hitlera w dniu 24 kwietnia może być nietylko przegraną dla socjaldemokracji, ale i klęską dla kanclerza Brüninga, który dotąd w sejmie i w rządzie pruskim miał pewne oparcie.

—ogo—

Bankructwo Litwy — następstwem samobójstwa Kreugera?

Krach koncernu Kreugera może się stać dla Litwy katastrofą finansową. Jak wiadomo, faszystowski rząd litewski odstąpił trustowi Kreugera monopol zapałczany za pożyczkę w kwocie 6 miljonów dolarów. Miljon dolarów Litwa już dostała, a pięć miljonów dol. ma otrzymać 5 kwietnia br. Rząd litewski cały swój budżet oparł na tej pożyczce, którą zresztą już dawno skonsumował. Można więc sobie wyobrazić, jakie trudności będzie mała obecnie Litwa do przezwyciężenia.

Koniec hegemonji finansowej Paryża

„Financial News“ w artykule pod powyższym nagłówkiem twierdzi, że z powodu wzmocnienia się pozycji Londynu dzięki kooperacji z Nowym Jorkiem, hegemonja finansowa Paryża skończyła się. Wprawdzie Londyn w każdej chwili gotów jest do kooperacji z Paryżem, lecz nie jest ona już nieodzownym warunkiem do zrealizowania jakiejkolwiek akcji pomocniczej. Francja nie wyzyskała jedynej okazji, któraby umożliwiła jej przyczynić się do przywrócenia „prosperity“, dzięki swej nadzwyczajnie silnej pozycji. **Dla złudnych celów politycznych Francja straciła szansę zaskarbienia sobie wdzięczności całego świata.**

Już w najbliższych miesiącach Francja nie będzie miała możności posługiwania się bronią finansową do celów politycznych. Spłata 10 miljonów dolarów przez Bank Rzeszy była prawdopodobnie ostatniem zwycięstwem francuskiej dyplomacji finansowej. W walce z własnemi trudnościami wewnątrz kraju, a w szczególności z deficytem budżetowym Francja wkrótce będzie zmuszona cofnąć się do pozycji obronnej.

Żydowski Kraków wita Makkabiadę

Kraków, 18 marca.

W sali Żyd. Domu Akademickiego odbyła się onegdaj wieczorem uroczysta akademja, zorganizowana przez okręg krakowski Związku „Makkabi“ w Polsce, z okazji Makkabjady. W wypełnionej po brzegi sali, zasiedli w pierwszych rzędach przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, organizacji sjońskiej oraz licznych związków i stowarzyszeń społecznych i sportowych.

Zagaił prezes okręgu krakowskiego „Makkabi“ p. dr. Hollaender, przedstawiając doniosłą rolę, jaką w procesie regeneracji żydostwa odgrywa wychowanie fizyczne. Związek „Makkabi“ dąży do wychowania zdrowego pokolenia, które stanie w pierwszym szeregu budowniczych naszej siedziby narodowej w Palestynie.

Z kolei nastąpiła część artystyczna wieczoru, na którą złożyły się udane deklamacje p. Dusi Bürstenbinderówny, która z dużym talentem wyrecytowała kilka utworów żydowskich. P. Natalja Weissmanówna odegrała Mussorgskiego „Obrazki z wystawy“, przyczem okazała się artystką wysokowartościową, operującą pierwszorzędną techniką i okazującą dużo zrozumienia dla odegranego utworu.

Punktem kulminacyjnym wieczoru było świetne przemówienie wygłoszone przez dr Ign. Schwarzbarta. Skreśliwszy pokrótce program zbliżającej się Makkabjady, podkreśla mowca, iż regeneracja duchowa żydostwa byłaby tylko fragmentem, gdyby się nie oparła o regenerację fizyczną. Nie jest dziełem przypadku, że równocześnie z początkami naszego ruchu odrodzeniowego powstał Wszechświatowy Związek „Makkabi“, który liczy dzisiaj dziesiątki tysięcy członków. Powstał on jako wynik pędu ku życiu i słońcu, tego społeczeństwa, które przygniecione brzemieniem wiekowej niedoli prześladowań, zerwało się, by odbudować swą ojczyznę. Z początku napotykał ruch ten na znaczne trudności. Lęk, że wyrwie on młodzież z poza ogrodzenia, którem odgraniczyła je ortodoksja od granic życia światowego, został jednak pokonany. Zwycięski pochód idei sjońskiej pokonał wszystkie przeszkody. Młodzież nasza staje dzisiaj w jednym szeregu narówni z młodzieżą innych narodów świata i jako równa jej, gotowa jest walczyć o swe prawo. Mamy tę ambicję i chcemy tego dokonać własnym wysiłkiem, aby stanąć narówni z innymi narodami w ich pochodzie życiowym. A do tego dopomógł nam właśnie sjonizm. Wszystkie nasze nadzieje od pięciu tysięcy lat związane są z Palestyną. Jest ona sensem i racją naszego bytu. Ta ziemia jest naszem prażródłem. Dzień, kiedy skąpane słońcem, przemaszerują ulicami Tel Awiwu tysiące sportowców żydowskich, przybyłe tutaj z krańców całego świata, będzie naszem wielkiem świętem. Będzie świętem zwycięstwa naszej idei, której właśnie reprezentantem jest Związek „Makkabi“.

Świetne przemówienie przyjęła widownia długo niemilknącemi oklaskami.

Na zakończenie odśpiewała p. Markusówna arję z „Zaczarowanego fleta“ i „Madame Butterfly“. Operuje ona ładnym głosem o dużej skali o zwłaszcza o pięknej koloraturze i dużej kulturze.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się podniosła uroczystość.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Jedyny wieczór Mirjam Orleskiej

W niedzielę, dnia 20 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się staraniem WIZO w **sali Bolońskiego** (Rynek 34) jedyny wieczór wielkiej artystki żydowskiej p. Mirjam Orleskiej. Świetna tragiczka wygłosi w artystycznej melorecytacji szereg utworów Pereca, Nadira, Halperna, Łuckiego, Leiwika i innych. Słowo wstępne wygłosi p. M. Mazo, dyr. Trupy Wileńskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece Współczesnej, Sebastjana 23.

—ogo—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę premjera pięknej operetki z życia rosyjskiego „Lowke molodiec“. Pełna humoru i pięknych śpiewów operetka, spotka się niezawodnie z goracem uznaniem, zwłaszcza, że główne role spoczywają w ręku ulubieńców publiczności. Popołudniu zawsze zachwycający „Dos chazendl“, z doskonałą Malwiną Rappel w głównej roli. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46.

— „VIRTUTI MILITARI“. Dziś, jako w przeddzień imienin marszałka Piłsudskiego daje teatr im. J. Słowackiego premierę sztuki, której całą wewnętrzną treść wypełnia idea dostojnego solenizanta. Sztuka, w której działa cały personal męski, z udziałem p. T. Białkowskiego, uruchomia niewidziane na scenie krakowskiej masy komparserii. Autor będzie obecny na premjerze. Na dzisiejsze przedstawienie obowiązuje strój uroczysty. Przed rozpoczęciem wygłosi przemówienie prof. Jan Gwiazdomorski. Pozostałe bilety na dzisiejsze przedstawienie sprzedaje kasa teatru. „Virtuti Miliari“ ukaże się również nazajutrz wieczorem i popołudniu o godz. 4-ej dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, które to przedstawienie poprzedzi okolicznościowem przemówieniem Dyr. W. Rutkowski.

— W PONIEDZIAŁEK WYSTĘP ADY SARI W OPERZE „DON PASQUALE“. Opera krakowska powtarza w poniedziałek, 21 bm. po cenach zniżonych największy sukces swego repertuaru, operę G. Donizetti'ego „Don Pasquale“. Przedstawienie to uświetni współudział sławnej śpiewaczki, p. Ady Sari, która partję Noriny zalicza do czołowych w swym bogatym repertuarze. Obok p. Ady Sari wystąpią w głównych partiach Donizetti'owskiego dzieła znani artyści pp. T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

— DLA DZIECI zostanie odegrana poraz ostatni w sali Bolońskiego fantastyczna baśń pt. „Śmieszek“ pióra T. Ortyma. Baśń pełna miłych i zabawnych scen spotkała się z wielkiem uznaniem najmłodszej naszej publiczności. Zwłaszcza tańce w układzie p. Wachsmanównej wzbudzały niemilknące oklaski.

— JEDYNY WIECZÓR JÓZEFY BOROWSKIEJ. Znana pieśniarka polska, Józefa Borowska wystąpi w Krakowie, w sali Bolońskiego jeden raz w poniedziałek, 28 bm., o godz. 8 wiecz. Borowska wystąpi w stylowych kostjumach, w piosenkach Starej Warszawy (Figurynka z porcelany) i in. W programie ponadto Kazimierz Beroński, artysta teatrów literacko artystycznych. Przy fortepianie p. Lusia Schererowa. Po wieczorze w Krakowie wystąpi Borowska w Warszawie i w szeregu większych miast prowincjonalnych.

— POSEŁ POCHMARSKI — DYREKTOREM TEATRU KRAKOWSKIEGO? Wczorajszy „Naprzód“ donosi, że po upływie dzierżawy krakowskiego Teatru Miejskiego z końcem bieżącego sezonu, prezydent m. Krakowa p. Belina-Prażmowski nie odnowi kontraktu z dotychczasowymi dzierżawcami pp. Teofilem Trzcińskim i Eugenjuszem Bujańskim, lecz miasto prowadzić będzie teatr we własnym zarządzie, a dyrektorem zamianowany będzie poseł z BB p. Bolesław Pochmarski.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Lowke Molodiec“ popoł.: „Dos chazendl“

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 18. III.: „Virtuti Militari“ (premiera).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek w Rybniku: „Noc w San Sebastjano“; w Tarnowskich Górach: „Damy i Huzary“.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok V. Pod redakcją Runy Reitmanowej Nr. 5.

Purim

O Purim mówiło się już tygodnie wcześniej...

„Od dzisiaj za cztery tygodnie Purim, od dzisiaj za tydzień... a później w miarę jak dni uciekały — „już pojutrze... już jutro.

W wigilję, kiedy w cebrzykach tłoczyły się ryby jedna na drugiej, a ze stołów kuchennych zwisały skrwawione szyjki kur i indyków — dziadek szukał towarzysza do „Migile".

Nie było z pośród nas dzieci prawie nigdy chętnych towarzyszenia mu. Stokroć bardziej nęciło wnętrze ciepłej kuchni z setką przeróżnych zapachów, z słodką zawartością koszy, to rebek i słoików, aniżeli droga do bóżnicy przez skąpo oświetloną i błotnistą uliczkę miasta w wilgotny i chłodny marcowy wieczór.

„Nazajutrz zaledwie otwierały się sklejone snem powieki, wiedziało się już odrazu, że to Purim, ten najmilszy i najradośniejszy dzień w roku. Mówiła o tem przedewszystkiem różowa tekturowa maseczka i ślicznie malowany greger — na krześle tuż koło łóżka położony.

Rozradowane oczy uciekały za okno.

Czasem jeszcze zimne igiełki deszczu cięły szyby okienne — czasem na wilgotnym błękicie nieba chybotały już pierwsze wiosenne, złociste promienie. Nieposkromiona szaleńcza uciecha ogarniała małe serduszko, kiedy przez ganek przesunął się pierwszy żywy zwiastun purymowy — Lejzor od sklepikarza.

Małe zaledwie od ziemi odrosłe chłopię w długiej, ciasno opiętej kapocie. Główka przykryta aksamitną czapeczką, a dwa pasma ciemnych w rurkę skręconych loków tańczą wzdłuż bledziutkiej, poważnej twarzyczki... Na talerzyku daleko przed siebie wysuniętym, okręconym bielutką serwetką-szalachmones.

Zawsze złota pomarańcza w wieńcu kolorowych cukierków i bronzowe paski miodownika... Niecierpliwe ręce zgarniają łakomie do ust słodycze. Tak, jakby się nigdy nie jadło pomarańczy i nie znało zupełnie smaku malinowych karmelków....

...Zaledwie nogi wdreptały w długi korytarz łączący schody z mieszkaniem dziadka owiewał stęchły zapach łachmanów. Wszystkie kąty od rana zapychali biedacy.

W pokojach jeszcze nieład i pośpiech.

Na oknach dymią rondle i półmiski ciepłych ryb, na czarnych blachach złoto-rumiane świeżo z pieca wyjęte chały, na talerzach sterty ciast i makagigów.

...W jadalni głęboko w fotel wsunięty dziadek z czapeczką jedwabną na włosach. Oczy ma jasne i pogodne, jak kawały błękitu wiosennemu niebu ukradzione, uśmiech tonie w gęstej rudawej brodzie... Przed nim na stole równie odmierzone trzy pagórki pieniędzy — dużych srebrnych monet, mniejszych niklowych i czarne wzgórze miedziaków.

Drzwi dnia tego wogóle się nie zamykały. Raz wraz nadchodziły radośnie uśmiechnięte dzieciaki i podsuwały dziadkowi tajemniczo owinięte szalachmones. Zaledwie te wychodziły wsuwały się dostojne postacie w jedwabnych kapotach i lisich czapkach, które tylko w ten jeden dzień do roku wyciągały rękę po datek... A ci, którzy zadawalniali się garścią miedziaków wraz z kawałkiem chały i ryby niekończącym się wprost strumieniem przepływali mieszkanie.

Kiedy wiele lat później, po wielkiej burzy dziejowej, zasiadł dziadek znowu w dzień purymowy na tym samym fotelu, by podjąć tradycję lat dawnych — jedwabna czapeczka pokrywała siwiutką głowę, oczy miały barwę spłowiałych gobelinów, na trzech talerzykach rozsypane były zrzadka monety — tylko biedocy, tak jak dawniej przewijali się długim, długim korowodem....

A teraz maski.. Biedne żydowskie maseczki..

Leży przedemną otwarta książeczka z opisem maskarady urządzonej dla dzieci w Erec... na ulicach Tel-Awiwu. Autorka pisze:

„— Stroje były prześliczne: Rycerz średniowieczny na koniu z tektury. Rabin w atłasowej kapocie m'ał nie więcej niż 4 lata. Dużo było pajaców i pierotów. Były dzieci w krynolinach, motylki i aniołki, Hiszpanie i wiele innych masek. Wyjątkowo piękne było drzewko pomarańczowe, sukienka z liści pomarańczowych, obwieszona pomarańczami, rączki przystrojone w gałązki... Ubrania warzywników składały się z zieleni, marchewek, pomidorów, buraków, kapusty i kalafiorów."

I nasuwa mi się wspomnienie tamtych masek widzianych w dzieciństwie. Rozdziera jeszcze uszy wrzask drewnianych gregerów. Wpada do pokoju gromada dzieciaków... Chłopcy nie starsi nad 6 i 7 lat. Buty u wszystkich dziurawe i za wielkie na dziecinne nogi. Jedni mają twarzyczki przykryte tekturowemi maskami drudzy wąsy i brody z waty, a buzie „umalowae" czarnymi plackami sadzy, w rękach fjoletowo-czerwonych od marcowego chłodu — wrzaskliwe gregery... Najśmielszy wysuwa się ku przodowi i cieniutkim głosikiem wyśpiewuje arję z popularnej operetki... Za chwilę ustępuje miejsca koledze, który tym razem raczej deklamuje, aniżeli śpiewa:

Hant yst Pirim
Morgen yst ous
Gibcmo a gracer
Worfts mech arous.

A z pod tekturowej maseczki dwoje czarnych oczu pochłania chciwie żółte kule pomarańcz i lśniące bronzem daktyle...

Zanim jeszcze chłopcy odeszli wsuwa się przez drzwi wesele... Rozegrane skrzypce, pan młody, panna młoda w białej sukni z welonem, na czele batchen z bukietem papierowych róż..

Jest już wieczór.. Pod niebieską umbrą chwieje się łagodny płomień naftowej lampy. Na stół zarzuca ktoś śnieżno-biały obrus... Skrzypce grają skoczną polkę i pan młody puszcza się w tany z narzeczoną.

Kiedy w wirze tańca panna młoda unosi suknię, odsłania męskie buty i spodnie.. Biedne żydowskie maseczki..

Młoda para znurzona tańcem usuwa się w kąt. Skrzypce wśród ogólnego wesela poczyna ją łkać smutną melodją. Batchen wysuwa się ku przodowi i potrząsając bukietem papierowych kwiatów śpiewa nizkim, głębokim głosem:

„Na przypiecku ogień płonie
W izbie zimno jest...

I myślę znowu o maleńkim rabinie w atłasowej kapocie i o ślicznem drzewku pomarańczowem na maskaradzie w Tel-Awiw — i o tych biednych żydowskich maseczkach, które mi tyle radości sprawiały w dzieciństwie, których zresztą i dzisiaj jeszcze dosyć się plącze w purymowy dzień w wązkich ulicach żydowskiej dzielnicy miasta.

Blanka Hollaendrowa

—o—

Podmuch wiosennego wiatru

Na polu szaleje wichura. Wiatr zawodzi, puka w szyby okien, jęczy. Ze złości porywa całe tumany śniegu i przenosi z miejsca na miejsce. To znowu dla igraszki porywa śnieg, kręci nim w kółko, tworząc białą lśniącą trąbę. Wśród pól stoi samotny domek biednej rodziny. Wiatr jakgdyby drwił z niego, ciska co chwila w tę stronę kule śniegu, uderza do okien, chce wejść? przez komin do środka. Próbuje drzwi, lecz te są szczelnie zamknięte. Wciska się więc przez szczeliny czyniąc tem świst i hałas. Za temi drzwiami siedzi zebrana rodzina naokoło tlącego się kominka. Nieubłagalny wiatr wciska co chwila kłęby dymu, który się chce wydostać przez komin i gryzie oczy zebranych w tej izbie. Co chwila odzywa się kaszel suchotniczych piersi. Ktoś podchodzi do okna i dwoje oczu przenika ciemność nocy. „Marzec nam tego roku dokazuje" odzywa się basowy głos, zapewnie głowy rodziny.

Dzień był tak piękny, iście wiosenny i któż mógł się spodziewać, że noc będzie znowu tak mroźna i zimna". Pomimo, że przez szczeliny dobywa się zimno nie martwią się tem. Przeciwnie, są pełni otuchy i nadziei. Cóż znaczy zimno, gdy wiosna już niedaleko, a wraz z nadejściem wiosny wszystko zmieni się na lepsze. Mosze, który pokaszluje, wygrzeje się w słońcu. Sara, która przez całą zimę nie mogła wyjść z powodu braku bucików, będzie się mogła nacieszyć ciepłem i słońcem, rozpocznie się całkiem nowe życie. Będą pracowali na swym małym skrawku ziemi. Wokoło domku zrobią ogródek. Będzie ciepło, raźniej, lepiej. W polu tymczasem szaleją żywioły, a biedna rodzina obudzona podmuchem wiosennego wiatru, zapomina o zimie i o swej nędzy i cieszy się bliską wiosną.

Rózia R. ze Sanoka

Z LISTÓW „DZIENNICZKA"

Z WIECZORYNKI PLUTONU „TRUMPELDOR".

Każdy naród obchodzi swoje święta, każdy naród ma swoje dni uroczyste. Jeden z takich dni obchodził nasz pluton. Obchodziliśmy rocznicę śmierci Trumpeldora. Na głównej ścianie lokalu odświętnie ozdobionego wisiał portret Trumpeldora, człowieka, o woli i energji stalowej, o oczach patrzących przed siebie pewnie, ufnie. A płonące pod obrazem świece, rzucały złote blaski i opromieniały Jego twarz. Dokoła, na ustawionych ławkach, nie mówiąc ni słowa, usiedliśmy. Milczenie, wzrok spoczywa na portrecie Trumpeldora. Wreszcie plutonowy przerywa milczenie, bo-

milczenie dziś wypełnić miało program. Plutonowy poświęcił kilka serdecznych, ciepłych słów Trumpeldorowi, które dały nam obraz wielkiego bohatera naszego narodu w ostatnim okresie jego historji, bohatera który całą duszą ukochał swój naród, swą Ojczyznę i Jej w ofierze złożył swe życie. Jest to typ nie żołnierza walczącego tylko orężem, ale odpowiedzialnego, szczerego syna, gorąco miłującego swą Ojczyznę.

Nie poraz pierwszy słyszeliśmy o tym bojowniku o wolność naszego narodu, nie pierwszy raz na Jego portret patrzyliśmy, ale tym razem zrozumieliśmy lepiej niż innym, że nie wystarczy wzruszyć się, słuchając o Jego bohaterstwie i idealiźmie, że nie wystarczą piękne słowa, ku czci Jego wypowiedziane, lecz że Trumpeldorów takich musi być więcej, coraz więcej, że Ojczyzna nasza, u progu odbudowy stojąca, woła ich, że Jozef Trumpeldor wskazał obronę, kroczył po niej i że po niej dalej się kroczyć musi.

W duszy każdego z nas coś się odezwało, coś, co albo obudzonem jeszcze nie było, albo słabo o życiu dawało znaki. I serce każdego z nas żywiej zabiło, krew silniej zaczęła krążyć. Może u niejednego powstała jakaś nowa myśl, może u drugiego ta chwila zaważyła w życiu.

A gdy jeden z członków plutonu mówić skończył o tem, co Trumpeldor zrobił, co przeszedł, co przecierpiał zapanowało milczenie głębokie. Cześć bohaterowi oddaliśmy przez powstanie. A potem z piersi zaledwie kilku (bo nie wszyscy mogliśmy śpiewać) wydarła się cicha, smętna pieśń.

Z głównej ściany Trumpeldor, a obok niego Herzl i Achad Haam patrzyli na nas, jakby mówiąc: „Nas niema, kolej na Was". Tak, wiemy, kolej na nas. Idziemy.

„R. z „Hacfiry" A. H. H. Kraków".

CHAZAK!

Także i my chcemy się podzielić z Tobą i Twoimi czytelnikami krótkim opisem działalności naszej kwucy. Kwuca nasza, która liczy 12 dziewcząt we wieku lat 14, jest dla nas jakby drugą rodziną. Jednym z najsilniejszych więzów, który nas łączy to wspólne nasze przygotowanie się do służby dla narodu. Staramy się zapoznać z kulturą żydowską, z naszą historją, religją, z bohaterską pracą chaluców w Erec, z legendami żydowskiemi, aby zaczerpnąć z nieprzebranego skarbca żydostwa. W tym celu też chętnie uczymy się języka hebrajskiego; bo czyż można poznać prawdziwego ducha żydostwa bez znajomości naszego pięknego języka? Oprócz pogadanek i kursów pragniemy także coś praktycznego dać narodowi. Tutaj pomocną jest praca dla Keren Kajemet. Pamiętamy wszystkie, że aby odbudować Erec, konieczną jest przedewszystkiem ziemia, jako fundament Budowy. Szczególnie w Purim postanowiłyśmy jaknajwięcej pieniędzy zebrać na Fundusz Narodowy, aby posłać do Erec nasze najmilsze miszloach — manot (podarek purimowy). Zwracamy się też tą drogą do sióstr z innych organizacyj, aby Purim poświęciły pracy dla Keren Kajemetu.

Szoszana B. Kwuca „Mirjam" org. „Haszomer Hadati" w Krakowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Rózia R. (Sanok): Koleżeńskość jest bardzo chwalebna, do Dzienniczka jednak doprawdy można się zwracać bezpośrednio, z zupełną swobodą. Obrazek umieścimy, ze względu na jego radosną nutę.

P. Seiden: Czy nie lepiej będzie, gdy zajmiesz się więcej szkołą lub nauką języka hebrajskiego, aniżeli pisaniem takich wierszy.

Szomeret z Rzeszowa: Charakterystyka Josefa Trumpeldora bardzo żywo i dobrze nakreślona. Nie mogliśmy niestety w tym roku, tak go uświęcić jak byśmy tego chcieli. Pamięć Jego żyje wśród młodzieży i uzewnętrznia się w nucie gorącej miłości, która przewija się przez wszystkie obchody i uroczystości urządzane na Jego cześć. Ustęp o pobrzękiwaniu szabelką opuściliśmy, nie można w tym wypadku obu kwestji tak silnie rozgraniczać.

A. H.: Życzymy aby „realne marzenia" zmieniły się wkrótce w realną pracę, w jasną słoneczną pracę bez tła grobowej ciszy. Nie umieścimy.

Bernard B.: Chętnie nawiążemy korespondencję. Wierszyk marniutki.

Kilimek: List Twój ostatni sprawił nam wielką przykrość. Jest ważne, aby przy zdolnościach intelekcie, jaki Ty posiadasz znaleść pracę odpowiednią, która daje treść i zadowolenie wewnętrzne. Czy obchodzi Cię dola i niedola ludzka?

A jakby tam było z wyżyciem się literackiem.

M. i S. Birnbach: Bardzo smutną jest historja o biednym chłopcu, który nie miał nigdy nowego ubrania. Starajcie się tłumaczyć częściej, może się wprawicie.

Ch. S., Jasło: Dziękujemy za pamięć umieścimy.

Józef Lipschütz: Godzimy się chętnie, na ten nowy rodzaj łamigłówek. Trudno nam jednak wszystkie równocześnie umieścić.

M. Thaler: Rozwiązanie pisze się zwykle na osobnej kartce. Pomysł dobry.

Amator: List przeczytaliśmy bardzo uważnie i życzymy wiele powodzenia w dalszej pracy.

Meir Bossak: Postaramy się odnośny numer Chwilki wysłać. Umieszczamy artykuły młodzieży wschodniej i zachodniej Małopolski, w obu dodatkach. Powstaje z tego powodu zgodna i jednolita współpraca naszych Czytelników.

Jardejn: Gazetkę przeczytaliśmy. Starajcie się o inną formę zewnętrzną. Jesteście słusznie tego samego zdania co my, może dalsze numery, będą treściowo lepsze.

Łucja Rubinstein: Sądziliśmy, że w tym okresie naszej rozłąki, styl się zmieni, będzie bardziej zwarty i mniej egzaltowany. Wierzymy jednak i nadal w wrodzone zdolności poetyczne i literackie. Może uda się Pani z czasem przy dobrej woli t. z. się, opanowaniu stylu, tworzyć rzeczy nadające się do druku. Umieszczamy wyjątek z wiersza, na temat Purim.

PURIM.

To promień nadziei! Dzień płaczu
Zmienia się w święto radości!
Człowieku!.. wieczny tułaczu!
Ach... kiedyż hamanów podłości,
Gmach kłamstwa, nienawiści,
Podważy prawdy kolumna!..
I plewy fałszu wymiecie!

Dawid H.: Nie wiem, co Ty chciałeś przez tę falę powiedzieć. W każdym razie „ludzkich potów ściegi", sprawiły żeśmy w pocie czoła Twój wierszyk czytali.

Lew — Rosz — Han: Zastanowimy się nad przysłaną pracą.

Maurycy Sch.: Ma list w redakcji.

Nusia T.: Na pytania Wasze chętnie odpowiadamy, tembardziej o ile są podane w tak miłej formie. Pomysł Twej nowelki bardzo dobry, do druku się jeszcze nie nadaje. Czy jesteś doprawdy tak społecznie usposobiona.

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI DOD Z NRU 3-GO I NRU 4-GO.

Malinka Feig (Wiśnicz Nowy), Dolek i Lola Gutter (Kraków), Bronia Grünbaumówna, Hela Gutwirt, Salek i Edwin, Edward Silberring, Zosia Gewürz, Klara Kleinman, Lolek Engelsmann.

KTO NADESŁAŁ ZAGADKI.

Hela Gutwirt, Mina Puderbeitel, Salek Li Witek F., M i S. Birnbach, Alfred H. Aluś Kramer, Józef Lipschütz, N. Thaler.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

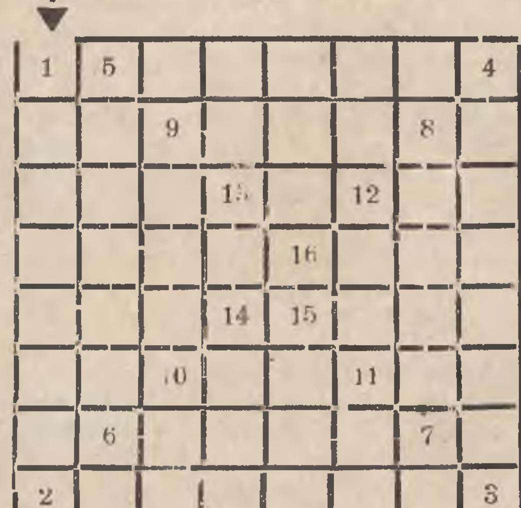
Szarada

Pierwszą pół drugiej w karnawale mamy,
Do drugiego trzeciego codzień zaglądamy.
Pół trzeciego czwarte, gdy dobre, dużo warte,
Zastosuj to zwłaszcza, gdy cię lekarz pierwsze — czwarte.
Całość jest z żelaza, drzewa lub kamienia.
W braku ławeczki służy do siedzenia.

S. Wachtel.

Labirynt

(Uł. JÓZEF LIPSCHUETZ, ucz. VI. kl. Żyd. Gimn. w Krakowie).



Znaczenie wyrazów. Od 1 do 2 — nazwisko męża stanu angielskiego, z pochodzenia Żyda.
Od 2 do 3 — linia na mapie, łącząca miejsca, mające jednakową średnią temperaturę roczną.
Od 3 do 4 — przyciąganie.
Od 4 do 5 — imię męskie.
Od 5 do 6 — alkaloid, opium o własnościach trujących, używany jako środek nasenny.
Od 6 do 7 — mistyczny bóg słońca.
Od 7 do 8 — bohater dramatu Szekspira.
Od 8 do 9 — port starożytny u ujścia Tybru.
Od 9 do 10 — członek plemienia amerykańskiego.
Od 10 do 11 — ryba.
Od 11 do 12 — pisarz polski.
Od 12 do 13 — minerał.
Od 13 do 14 — pierwiastek chemiczny.
Od 14 do 15 — zaimek wskazujący.
Od 15 do 16 — jeden z królów, pobitych przez Mojżesza.

Łamigłówka

Ułożył J. BUTTERFEIG i Z. MANNE (Kraków).

1.	×					
2.	×					
3.	×					
4.	×					
5.	×					
6.	×					
7.	×					
8.	×					
9.	×					
10.	×					
11.	×					
12.	×					
13.	×					
14.	×					
15.	×					

Znaczenie wyrazów: 1. Rodzaj wąwozu. 2. Mechaniczny człowiek. 3. Inaczej sygnał. 4. Znajduje się w kinie. 5. Kamień szlachetny. 6. Założyciel Mem fisu. 7. Rzeka w Palestynie. 8. Sprzęt sportowy. 9. Utwór Amicisa. 10. Ścięte lasy. 11. Grupa wysp na Oceanie Atlantyckim. 12. Roślina egzotyczna. 13. Imię żeńskie. 14. Stolica państwa europejskiego. 15. Pierwiastki.

Litery w kratkach, oznaczonych krzyżykami, dadzą skrót tytułu, oraz imię i nazwisko twórcy projektu założenia K. K. L. oraz Uniwersytetu Hebrajskiego w Palestynie.

Wizytówki

Ułożył NATALJAN DAWID (Kraków).

1. Z. Kryspek
2. A. Styrat
3. T. Adkowa
4. I. Niastap
5. Dr. O. Azoc

Jaki jest zawód tych panów?

LOSOWANIE NAGRÓD DAŁO NASTĘPUJĄCY WYNIK:

Pluton Jardejn, Kraków.
Salek i Edwin Kraków (podadzą nazwisko)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sombart o przyszłości kapitalizmu

Głośny ekonomista niemiecki, prof. Werner Sombart, wygłosił ostatnio odczyt o przyszłości kapitalizmu. Oto zasadnicze wywody uczonego.

Trojakie są możliwości rozwoju kapitalizmu, mianowicie:

1) Status quo czyli konserwatyzm, a więc dalsze łatanie chwilowego systemu z pomocą doraźnych rozporządzeń.

2) Reakcja, któraby poniekąd kręciła „film“ w kierunku odwrotnym, t. j. ku wolnemu gospodarstwu.

3) Nowe formy t. zw. gospodarstwa planowego, albo „okiełznanego“.

Sombart jest przekonany, że o powrocie do dawnego wolnego handlu mowy być nie może. Taki system mógł istnieć tylko jeden raz, ale nie powtórzy się już nigdy. Rozwój wolnego handlu można porównać ze zniesionym przepisem dla ruchu kołowego. Otóż taki przepis może być usunięty dla powoli jadących fur, jak i dla samochodów, jadących na szerokiej drodze ale nigdy dla samochodów, jadących na drodze wąskiej. Już sam rozmiar dzisiejszego gospodarstwa nie pozwala na powrót do wolnego gospodarstwa.

Co zaś tyczy się nowego t. zw. planowego gospodarstwa, to wymaga ono przedewszystkiem brutalności. Wszystko zatem musi być zrównane i złączone a więc: produkcja, dystrybucja i konsumcja. **Plan częściowy jest tak samo sprzecznością, jak częściowa racjonalizacja, o czem już przekonaliśmy się.** Gospodarstwo planowe musi w ukształtowaniu swem być różnorakie. Każde gospodarstwo planowe wykaże mnogość gospodarstw. Można je porównać z wyścigami konnemi, kierowanemi, jak wiadomo, z pewnego naczelnego miejsca. Zadaniem tych wyścigów zaś jest w konkursie koni stwierdzić najwyższy wysiłek każdego z nich.

Wysoko kapitalistyczne gospodarstwo światowe, które było ugruntowane na funcie szterlinga, pozbawionym dziś parytetu złota, już wrócić nie może. Europa bowiem nigdy już nie będzie bankierem świata, ponieważ nie zdoła skoncentrować tyle kapitału, co dotychczas. — Tempo gospodarstwa zwolniło się, albowiem przeforsowano wyższe oszacowanie robocizny. Europa będzie zatem produkowała o wiele mniej kapitału, niż dotychczas. Nowem znamieniem zaś gospodarstwa światowego będzie dążenie państw egzotycznych do finansowania się własnemi siłami. Nie ulega wątpliwości, że hegemonja białej rasy skończyła się! Najważniejszem wydarzeniem dziejowem wojny światowej była emancypacja ras kolorowych.

W końcowych swych wywodach prof. Sombart zwalczał fałszywe rozumienie pojęcia samowystarczalności czyli autarkji. Celowe i planowe uregulowanie gospodarstwa winno bowiem mieć na oku całość, t. j. złączenie się w bloki gospodarcze. Nie o autarkję chodzi tu — lecz raczej o autarchję, czyli samopanowanie. Linja autarkji musi być kontynuowana drogą rozumnego ukształtowania gospodarstwa jako jednolitej całości. Na tej drodze właśnie znajdowały się plany unij celnych, kontyngentów i ceł preferencyjnych w przeciwieństwie do klauzuli największego uprzywilejowania.



Ulga celna na mace

W okresie czasu od 15 marca do 20 kwietnia br. mace mogą być przywożone za pozwoleniem Min. Skarbu za cłem ulgowem, stanowiącem połowę cła normalnego.

Polska a śmierć Kreugera

Ministerstwo skarbu ogłasza komunikat, w którym stwierdza: Żadnych ujemnych skutków w związku z sytuacją, wytworzoną przez śmierć Ivara Kreugera, Polska nie odczuje. Opłata czynszu dzierżawnego jest zagwarantowana przez dochody Monopolu Zapałczanego, a operacja pożyczkowa była zakończona w czerwcu r 1931, kiedy sprawę tę uregulował na konferencji z Ivarem Kreugerem ówczesny minister skarbu I Matuszewski Dlatego też ministerstwo skarbu nie widzi najmniejszego niebezpieczeństwa, któreby mogło grozić interesom Polski i skarbu państwa w związku ze śmiercią Ivara Kreugera i sytuacją, jaka się po tym zgonie wytworzyła.

Podobne oświadczenia złożyła dyrekcja Monopolu Zapałczanego oraz „Bank Amerykański“ w Polsce, którego prezesem był I. Kreuger.

Opłaty na rzecz funduszu drogowego

Rada ministrów ustaliła na rok budżetowy r. 1932-33 opłaty od pojazdów mechanicznych w następującej wysokości: od samochodu osobowego — 40 zł od każdych 100 kg, od autobusów — 36 zł od każdych 100 kg., od taksówek — 35 zł, od 100 kg, od samochodu ciężarowego i traktorów 32 zł od każdych 100 kg, a użytkowanych w celach zarobkowych po 40 zł od każdych 100 kg., od motocykli — 50 zł, z przyczepką 75 złotych.

Kredyty dla huty „Pokój“

Zabiegi nadzoru sądowego około uzdrowienia sytuacji finansowej huty „Pokój“ doprowadziły w tych dniach do pewnych wyników. Miarodajne czynniki rządowe wyraziły gotowość udzielenia gwarancji na kredyt 3 miljonów zł i pod pewnymi warunkami na podwyższenie tej gwarancji do 5.5 milj. Kredytu 3 milj. ma udzielić na kilkuletni termin grupa banków niemieckich, a odnośne pertraktacje są na ukończeniu. Zapomocą tych kredytów będzie możliwe uruchomienie dalszych działów huty „Pokój“.

3 fazy planu Tardieu

Według informacyj tutejszych kół politycznych plan premjera Tardieu przy tworzeniu federacji naddunajskiej przewiduje 3 fazy: przedewszystkiem chodzi o zgrupowanie 5 państw bezpośrednio zainteresowanych nie w unji celnej, lecz w systemie, opartym na taryfach preferencyjnych. To powinno być pierwszą tezą, drugą tezą powinno być że każde z państw, tj. Austrja, Węgry, Bułgarja, Rumunja i Czechosłowacja mogłyby zawrzeć specjalne umowy z Francją, Włochami, Niemcami i Wielką Brytanją. Trzecią tezą powinno być stworzenie kredytów przyznanych przez wielkie mocarstwa państwom Europy centralnej i wschodniej.

FRANCISZEK WERFEL **Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń**

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

(68)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Na pokładzie działo się gorzej jeszcze. Ludzie tłoczyli się zwartą gromadą; potrącano się nawzajem i posztürchiwano łokciami, jedni rozdzielali drugich. Instynkt porywał Pascarellów tam, gdzie było najładniej i najwytworniej Starszy steward podszedł ku nim, uśmiechając się poufale:

— Które kajuty mają państwo

Ruggiero okazał bilety. Głowa starszego stewarda poczerwieniała brutalnie rozgniewana; ofuknął Pascarellów:

— Międzypokład! Czegóż tu szukacie!? Niesłychane! Proszę się wynieść stąd!

Don Dominik nie miał możności wybeszłać bezczelnego majtka, który właśnie czapkował już innym gościom. Nie mając bezwstydnika pod ręką, wyłajał dzieci:

— Cóż stanęliście tu jak cielęta!

Nowe gromady podróżnych. Uwaga uwaga! Góry pakunków Pascarellowie zabłąkali się Choć tak rozpacznie szukali odwrotu nie mogli wydostać się z pysznych wystawnych hal klasy gdzie nie znajdowały się ich miejsca. Wszędy wybiegała im naspotkanie „nienawiść świata“ Szczególnie, **kiedy para nieokrzesanych ramion marynarza wypchała** ich z wyścielonych chodnikami hal i korytarzy państwa zbytku w atmosferę zgiełku.

Międzypokład znajdował się w przedniej części okrętu; cuchnęło tam, stało mnóstwo barył i skrzyń w drewnianych klatkach stłoczone zwierzęta żaliły się na dole dźwiękami skargi bliskiemi słowom ludzkim. Przez czarną szczerbę rzucono w paszczę okrętu ciżbę uchodźców Najrozmaitsze rasy ludzi, także cyganie. Ale przeważnie Włosi. Podupadli wieśniacy, robotnicy rolni, rozkrzyczane kobiety z białemi zawiniątkami — niewiadomo, czy w nich chudoba, czy niemowlęta.

I synowie Don Dominika musieli przecisnąć się przez szczelinę, żeby poszukać miejsca noclegu i umieścić kufry. Chłopcy zniknęli ojcu i siostrom Rozegrał się zagadkowo szybki akt zdeklasowania Trzech gładkich młodzieńców połknął w mgnieniu oka i w niesamowity sposób oddalił od swoich świat najniższego pospólstwa żywioł nędzy. Nadomiar przyłączyło się osłabiające odrętwienie pożegnania Stali wszyscy bezwładnie wkoło i nie uczuwali niczego prócz żołądka. Ani Annunziata ani Gracja nie płakały uścisnąwszy braci poraz ostatni. Jedynie Iryda uderzyła w płacz **choć była to raczej mozolna prośba** szlochu niż istotny głos bólu.

Poraz drugi rozległ się gwizd syreny. **Musiało** się stać. Karabinierzy wygnali z pokładu okrętu wszystkich, którzy nie mieli tu czego szukać. Ruggiero przypadł do ręki ojca. Potem Lauro. Kiedy zaś Placido nachylił się, żeby ucałować rękę ojca, Don Dominik cofnął prawicę. Tak więc poprzestali tylko na krótkim uścisku dłoni.

ROZDZIAŁ IX.

Bez braci.

Natychmiast po nieszczęściu jakie go dotknęło, wyraził Don Dominik wobec dzieci zamiar zamiany obszernego i drogiego mieszkania na mniejsze. Przeprowadzeniu tej chwalebnej myśli stanęły jednak w drodze ważkie przeszkody. Przedewszystkiem wmyśl umowy najmu czynsz płacić należało jeszcze w ciągu pół roku od chwili wypowiedzenia mieszkania Powtóre właściciel domu był komitentem Don Dominika i krok taki mógłby zachwiać jego zaufaniem. A po trzecie podeszły wiek ojca niebardzo sprzyjał rychłym postanowieniom stanowczych zmian w życiu.

Chociaż więc między ojcem i córkami panowała co do tego zgodność myśli, że mieszkanie jest za obszerne, że się im nie należy już i że przedstawia stan tymczasowy, mimo wszystko zostało postaremu; Don Dominik nie podjął żadnych kroków, żeby tzw palazzo zastąpić mieszkaniem składającem się z dwóch pokoi, gabinetu i z kuchni. Trudno, żeby się stać miało co nad ludzkie siły. A przesiedlenie się do obcego ciasnego mieszkania byłoby dla ojca rodziny w rodzaju Don Dominika **czemś nad siły ludzkie. Mogły tedy nadal służyć**

„Tajemniczy człowiek Europy“

Zawrotna karjera i tragiczny koniec „króla zapałek“

Gdy Ivar Kreuger (wymawia się: Krüger) w 1880 roku ujrzał światło dzienne w szwedzkiem miasteczku Kalmar, nic nie zapowiadało, że zostanie „królem zapałek“. Dziedzina ta była coprawda tradycją rodzinną, gdyż i dziad i ojciec Kreugera posiadali niewielką fabryczkę zapałek, ale młody Ivar zerwał z tą tradycją. Po ukończeniu stockholmskiego kolegjum technologicznego, licząc lat 20, jedzie on do Stanów Zjednoczonych. Wysiadłszy w New Yorku z okrętu, miał zaledwie 100 dolarów w kieszeni. Udaje się do Chicago, zostaje tam agentem-sprzedawcą działek terenowych. Wieczorem uczy się angielskiego, w dzień pracuje — w ten sposób zdobywa późniejszy miljoner swe pierwsze 50 dolarów.

Wkrótce udało mu się otrzymać stanowisko, bardziej odpowiadające jego fachowemu wykształceniu: zostaje kierownikiem robót budowlanych kolei centralnej stanu Illinois. Stamtąd Kreuger przenosi się na budowę mostu do Vera Cruz w Meksyku. Z pośród dziesięciu inżynierów, zatrudnionych na budowie, ośmiu umiera na żółtą febrę. Ivar Kreuger pozostaje przy życiu, postanawia wrócić do Szwecji. W porcie Havany bez namysłu skacze do morza, by uratować tonącą dziewczynkę. Nagrodzony złotym medalem za ratowanie ginących, Kreuger w następstwie niechętnie przyznawał się do swego czynu. „To pamiątka z Havany“, mawiał skromnie o swym medalu. Król zapałek słynął zresztą ze swej skromności i nienawidził reklamy. Gdy rząd francuski, pragnąc odwdzięczyć się za pożyczkę 75 milj. dolarów, zamierzał nadać mu wielki krzyż Legji Honorowej i zgodnie z przepisami zapytał Kreugera, jakie posiada odznaczenia innych krajów, ten, mając conajmniej tuzin orderów, powołał się tylko na ...żeton wybity z okazji Olimpjady i rozdawany wszystkim obywatelom.

W r. 1902 Kreuger wraca jednak do Ameryki. Odrazu dostaje się tam do przedsiębiorstwa budowlanego i przystępuje do budowy domów. Po roku przenosi się do Londynu, stamtąd udaje się do Afryki Południowej, buduje potężny gmach hotelu Carlton w Johannesburgu; wreszcie jedzie do Kanady, później do Indyj, znów do Stanów Zjednoczonych. W tułaczce i pracy przeminęły mu lata młodzieńcze.

Kreuger miał lat 27, gdy postanowił osiedlić się na stałe w Stockholmie. Do ojczyzny wrócił ze sporą sumą dolarów, przystąpił więc wraz ze swym wspólnikiem Pawłem Tollem do zorganizowania własnego przedsiębiorstwa budowlanego. Pracując z amerykańską szybkością i rozmachem, zmienił wkrótce oblicze starego Stockholmu. Niejeden piękny gmach stolicy Szwecji posiada napis: zbudowali Kreuger i Toll. Zupełnie niespodziewanie odzywa się w nim głos tradycji: w r. 1913 opuszcza świetnie prosperujące przedsiębiorstwo budowlane i przystępuje do fabrykacji zapałek. Aby usunąć konkurencję największej w Szwecji fabryki w Jönköping „Vulkan“, Kreuger tworzy syndykat drobnych producentów pod nazwą Zjednoczone Szwedzkie Fabryki Zapałek, opanowuje rynek i zmusza Jönköping do przyłączenia się do syndykatu. Kreuger nie ma już w Szwecji konkurentów i rozpoczyna swą napoleońską karjerę. Niedość ma własnego kraju, pragnie opanować i inne. Narazie zdobywa Norwegję. Nabywa ogromne tereny leśne, dostarczające materjału na zapałki. Korzystając z utrudnionej komunikacji, wywołanej wojną europejską, Kreuger zakłada własne fabryki chemiczne do wyrobu fosforu, dostarczanego przedtem przez Niemcy, zastępuje we Francji i w Anglji swemi zapałkami wyroby krajowe, dostaje się do Indyj, by wyprzeć stamtąd zapałki japońskie. Szuka rynków zbytu i znajduje je bez trudności. Szwedzkie przedsiębiorstwa Kreugera rosną, mnożą się. Nie poprzestaje on na tem: w dniu zawieszenia broni w r. 1918 posiada już szereg fabryk w kilku krajach.

Teraz dopiero „król zapałek“ wykazuje swą genjalność. Po wojnie wszystkie państwa poszukują pieniędzy. Kreuger gromadził kapitały dla swych przedsiębiorstw. Rzuca je więc na rynek, ale pod warunkiem, że za pożyczkę każdy kraj winien mu dać monopol na zapałki, jeśli nie prawny, to faktyczny. Aby jednak nie wzbudzać protestów wśród konsumentów, zakłada swe fabryki w każdym z tych krajów. W ten sposób zapałki koncernów Kreugera w Anglji są „made in England“, w Niemczech „made in Germany“ itd. Król zapałek zawiera układ z fabrykantami amerykańskimi, łączy się z producentami japońskimi i w ten sposób półtora miljarda ludzi zużywa codzienne zapałki Kreugera. Wpływy jego koncernów nie dosięgły tylko Rosji i Chin.

Człowiek usilnej, bezustannej pracy — stale był w ruchu, tworzył, budował, mnożył. Posiadał zawsze do swej dyspozycji mieszkania własne w Sztokholmie, New Yorku, Londynie, Paryżu, Berlinie i Rzymie. Życie spędzał między biurkiem a pociągiem, fabryką a samolotem. Doskonale władał, prócz swego rodzimego, językami: angielskim, francuskim i niemieckim, a nawet i rosyjskim. Był to człowiek oczytany, lubujący się w klasykach. Unikał reklamy i rozgłosu. W świecie handlowym uchodził za „tajemniczego człowieka Europy“; był wierzycielem rządów. Obracał miljardami, należał do najbogatszych w Europie ludzi. Dziwactwem tego człowieka było, że dostarczając całej Europie zapałek, sam ich nie używał... Był to człowiek bez nerwów, lecz nawet on nie wytrzymał, gdy po stałych sukcesach nadeszła chwila próby. Wolał odejść w zaświaty, by ocalić swe przedsiębiorstwa...

80-LECIE URODZIN OJCA KREUGERA

Ósmego marca, czyli na kilka dni przed tragiczną śmiercią Ivara Kreugera, ojciec jego, konsul Ernest Kreuger obchodził uroczyście 80-lecie urodzin. Rodzina Kreugerów przywędrowała do Szwecji w połowie XVIII stulecia z północnych Niemiec i osiedliła się w małem szwedzkiem miasteczku Kalmar, gdzie później Ernest Kreuger założył drobne przedsiębiorstwo zapałczane.

Obecnie konsul Kreuger od kilkunastu lat mieszka w Sztokholmie i mimo podeszłego wieku bierze czynny udział w życiu towarzyskiem „Północnej Wenecji“. Należy on do najpopularniejszych osobistości w Stockholmie, którego mieszkańcy znani są z tego, iż muszą mieć takich ulubieńców, za którymi przepada całe miasto. Czasem jest to znakomity pastor-kaznodzieja, lub słynny wynalazca, od kilku jednak lat palmę pierwszeństwa zdobył sobie konsul Ernest Kreuger, który musi chodzić stale po ulicach bez kapelusza, ponieważ kłaniają mu się wszyscy przechodnie.

80-ta rocznica urodzin konsula Kreugera była niejako świętem dla towarzyskiego świat Stockholmu. Wśród uczestników uroczystości znalazł się król Gustaw i cała rodzina królewską, ministrowie, posłowie Riksdagu, a nawet ambasadorowie obcych państw.

Teraz opłakuje popularny staruszek tragiczną śmierć swego jeszcze popularniejszego syna...

ZGRZYTY

De mortuis...

O zmarłych można mówić różnie Znane powiedzenie łacińskie każe o zmarłych mówić dobrze, albo wogóle nie mówić nic. Ktoś, kto poluje na oryginalność, mógłby ostatecznie maksymę łacińską uznać za zbyt banalną i wytartą, i mieć swój własny punkt widzenia: można o zmarłych mówić prawdę, albo nic nie mówić. Ale nazajutrz po śmierci człowieka, i to człowieka wybitnego, zohydzać jego pamięć, kreślić potworną karykaturę nieboszczyka, otoczonego aureolą apostoła pokoju, doprowadzając modny dziś proces „odbronzowienia“ uznanych wielkości do zupełnego absurdu, — na to nie każdy potrafi się zdobyć.

Na to trzeba być koniecznie enfant terrible obozu politycznego i całej publicystyki polskiej.

Oto sylwetka Brianda w ujęciu p. CatMackiewicza:

> „Brianda gniazdem rodzinnem był szynczek, czy też podejrzane pokoiki umeblowane, to co się mieści w wyrazach „trzeciorzędny hotelik“. Nie było to gniazdo rodzinne, w którem uczenie pacierza byłoby uważane za konieczność. — W młodości Briand został przez sąd kryminalny skazany za przestępstwo zgorszenia publicznego, za czyn niezgodny z dobremi obyczajami. Potem jako adwokat broni dziennikarza, który wydrukował trójkolorowy sztandar, przedmiot kultu narodu, wetknięty w kupę gnoju. Życie młodego Brianda to brudne lokale kawiarniane, wyłgiwanie się na wiecach robotniczych, łamanie wierności swoim towarzyszom partyjnym, gdy można było zostać ministrem“.

Komu to jeszcze mało, proszę, — niech przeczyta dalej:

> „Nie można szukać ideowości, ani zasad u Brianda. Mistrz intrygi. Niczego się nie uczył, nie wstydził swej ignorancji. W dzieciństwie, wieku męskim, starości, nigdy nie wdziewał koturnów. **Brudny socjalista** zasmakował w dobrych obiadach, pierwszorzędny **łakomczuch gastronom, ostrygi, dobra marka szampana, tłusty brzuch... Na otyłym karku kudły o miedzianych refleksach, gęba zarośnięta niechlujnemi wąsami. Wygląd zewnętrzny mający coś w sobie z dużej wszy...**“

Dosyć!

Rozumiemy sadzenie się p. Mackiewicza na styl oryginalny i „soczysty“. Ale — trzeba rzecz nazwać po imieniu — to, co p. Mackiewicz o Briandzie napisał, graniczy już poprostu z — chamstwem.

(Zer).

Rywal Kreugera o horoskopach „wiecznej zapałki“

Onegdaj wrócił do Wiednia rywal Ivara Kreugera inż. dr Ferdynand Ringer, wynalazca „wiecznej zapałki“. Ostatnio bawił dr Ringer w Zurychu, gdzie badano praktyczną stronę jego wynalazku. Badanie to nastąpiło na zlecenie rządu francuskiego i wydało rezultat dla Ringera korzystny.

Dr. Ringer głęboko był wzruszony samobójstwem swego najgroźniejszego rywala, który wszelkiemi siłami przeszkadzał realizacji „wiecznej zapałki“ Tym to zabiegom Kreugera zawdzięcza dr. Ringer udoskonalenie swego wynalazku. M. in. musiał dr Ringer prowadzić z Kreugerem cały szereg procesów patentowych; największy z nich rozegrał się w ostatnich czasach w Londynie i zakończył się zwycięstwem Ringera.

Dzięki tej podjazdowej walce Kreugera przedstawia się obecnie „wieczna zapałka“ w znacznie zmienionej postaci niczem nie przypominając wynalazku pierwotnego Udało się wynalazcy wynaleźć niezniszczalną powierzchnię tarcia, która ma jeszcze tę właściwość, że funkcjonuje też w atmosferze wilgotnej. „Wieczną zapałkę“ produkować się będzie w dwóch postaciach Dla masowego użytku sprzedawać się ją będzie w małych pudełkach, z których każde zawierać będzie tylko dwie zapałki, pod względem formatu zupełnie podobne do naszych zapałek. Każdą z tych zapałek będzie można zapalić **kilkaset razy**. Pozatem sprzedawać się będzie „wieczną zapałkę“ w postaci zapalniczek **funkcjonujących automatycznie bez benzyny i kamienia**, tylko za pociśnięciem oddziaływującem na powierzchnię tarcia. Pozatem „wieczna zapałka“ będzie zupełnie **bezwonna**. Narazie dr. Ringer zawarł już umowy patentowe z Francją, **Anglją, Szwajcarją, Węgrami, Włochami i Polską.**

---

do życia pozostałym: te świetlice pokoje przysionki sprzęty wszystkie, począwszy od dużego stołu aż po zegar alabastrowy, na który nikt nie patrzył już. Sala da pranzo, salotto, stanza della Mammina — kąt każdy oddychał tchnieniem rodu, tętnił rytmem dojrzewającego serca

To domostwo jak wielka pieczara wtulone w mieszczańską górę czynszowego domu, obok, pod i nad innemi pieczarami, domostwo to stanowiło jeszcze jedyne nieoderwane pojęcie ojczyzny. Któż na ulicy czuł się jak w domu, albo w mieście, w łonie państwa? Ojczyzna? Tylko słowo, co nienawistnemu otoczeniu, błazeńskim larwom biurokratów ukazywało maskę barwioną! Tego rodzaju słowa słyszało rodzeństwo z ust ojca niezwykle rzadko. Don Dominik z nikim nie dzielił się władzą. Znał tylko siebie i sześcioro dzieci, wszechświat na drugiem piętrze przy Via Concordia. Z resztą świata, na jakiekolwiek rozpadał się poddziały, nic nie chciał mieć do czynienia. W tej myśli wychowywał dzieci Wyłącznie tu była ojczyzna, w tej pieczarze wielkiej, gdzie się siedziało pospołu, żyło, płakało, śmiano i jeszcze kochano i obawiano Także i bracia daleko na oceanie nie mogliby pojąć, żeby w sali da pranzo rozbrzmiewać miały inne głosy i panować inni ludzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Zgon twórcy „Kodaka“

Dzieło życia George Eastmana

George Eastman, pionier kinoteatru, fanatyk pracy i twórca fotografji jako sportu masowego, popełnił samobójstwo. Niema chyba nikogo na świecie, któryby nie znał słóweczka „Kodak“, wyczerpującego dzieło życia Eastmana. „Kodakiem“ wszyscy się dziś posługują, a cały przemysł filmowy spoczywa właściwie na wynalazku Eastmana.

Jako potomek rodziny angielskiej, która w roku 1638 wyemigrowała do Ameryki, przychodzi George Eastman na świat dnia 12 lipca 1854 w miejscowości Waterwill w stanie New York. Od najwcześniejszej młodości miał pociąg do fotografji. Ale fotografowanie nie było wówczas rzeczą taką łatwą, jak teraz. Płyty musiano na miejscu wytwarzać, a następnie trzymać je we wilgoci i natychmiast wywabiać. Jako młody chłopiec zaczął George pracować nad wynalezieniem płyt suchych. Dowiedział się, że w Anglji już wynaleziono płyty suche, ale recepty tego wynalazku nie mógł wydostać. W roku 1879 sam wpadł na wynalazek płyt suchych i stworzył maszynę do ich produkcji. — Z karjery bankowej, której po ustąpieniu z Towarzystwa ubezpieczeniowego się poświęcił, rezygnuje i otwiera w Rochester pierwszy wielki swój skład płyt fotograficznych.

Z początku mu się to nie udaje, okazało się bowiem, że filmy przechowane z roku ubiegłego na wiosnę były nie do użytku. Eastman zrozumiał, że wrażliwość filmu na światło słabnie z upływem czasu. Wziął więc z powrotem płyty zniszczone i dostarczył nowych, atoli od tego czasu zaczął na każdym zwoju filmowym drukować ostateczny termin możliwości wywołania fotografji. Trzeba bowiem wiedzieć, że Eastman dnia 4 marca 1884 otrzymał pierwszy patent na fotofilm. Nie był to jednak znany film z celuloidu, był to raczej film na podstawie papierowej, jeszcze bardzo delikatny i wrażliwy. Równocześnie produkuje Eastman pierwszy przyrząd, by ten film papierowy zastosować do kamery. Jest to więc niejako prototyp pierwszej kasetki filmowej, do której się wkłada mały rulonik taśmy filmowej. Patent na tę kasetkę uzyskał w roku 1889. W roku tym otrzymuje list od nieznanego mu bliżej inżyniera Edisona, który go prosi o podanie mu ceny jego kamery. Wywiązała się między Eastmanem a Edisonem żywa korespondencja. Edison pracował bowiem wówczas nad kinematografją i znalazł w swej pracy doskonałą pomoc w wynalazkach Eastmana. Edison stworzył pierwszą kamerę kinową, a Eastman pierwszy film. Gdy obaj razem się znaleźli — urodziła się sztuka filmowa.

Teraz Eastman zrozumiał, że przyszłość fotografji leży w dziedzinie amatorstwa i że każdy człowiek chętnie nabędzie aparat fotograficzny, by móc w ten sposób uwiecznić swych najbliższych. W ten sposób powstał **Kodak**, który wnet zdobył sobie cały świat. Eastman nie żałował pieniędzy na udoskonalenie sztuki fotograficznej. Wynalazca czarnej strony taśmy filmowej otrzymał od Eastmana za swój wynalazek 10000 dolarów. Wynalazca Kodaku autogra



George Eastman

ficznego otrzymał od Eastmana 300.000 dolarów.

Ale Eastman pracował nietylko w dziedzinie przemysłu fotograficznego. — jako wielki przyjaciel muzyki założył też szkołę muzyczną w Rochester i wydał na ten cel 9.500.000 dolarów. Nie żałował też pieniędzy na inne cele filantropijne i znany był jako jeden z najbardziej gorliwych filantropów amerykańskich. Mógł sobie



Max Eastman, syn tragicznie zmarłego ma odmówić przyjęcia spadku w wysokości 500 miljonów dolarów. Jest on bowiem komunistą i żyje z żoną swą, Rosjanką z pochodzenia, w skromnych warunkach.

zresztą na to pozwolić, wszak pozostawił obecnie w spadku 500 miljonów dolarów.

W ostatnich latach Eastman przeżywał wielką depresję psychiczną. W listach do swych przyjaciół pisał ostatnio: „Dzieła swego dokonałem, nie mam już więcej na co czekać“... Najprawdopodobniej sięgnął po rewolwer w momencie takiej ciężkiej depresji psychicznej.

Psychoanaliza, baronowa, biżuterja... i co z tego wynikło

Budapeszt ma swoją sensacyjną sprawę, której może mu pozazdrościć każda wielka stolica, a zwłaszcza policja śledcza. Sprawa przedstawia się tak:

Do jednego ze znanych w stolicy Węgier lekarzy psychjatrów zgłasza się elegancka dama, która przedstawia się jako baronowa Hirsenfels.

Roniąc obficie łzy, baronowa opowiada lekarzowi historję choroby swego męża, który został opanowany przez manję prześladowczą śni mu się, iż skradziono mu biżuterję rodzinną, co wprawia go w taki szał, iż wyprawia niemożliwe awantury w domu i teroryzuje służbę i otoczenie.

Wysłuchawszy relacji baronowej, lekarz oświadcza, iż musi przedewszystkiem zbadać **chorego, zanim poweźmie jakąś decyzję.**

— Niech pani zatem przyprowadzi jaknajrychlej męża ze sobą pod jakimkolwiek pretekstem.

Dama zgadza się, poczem opuszcza gabinet lekarza, bierze taksówkę i każe się wieźć do magazynu znanego jubilera budapeszteńskiego. Tu wybiera piękny naszyjnik brylantowy, przedstawia się jako żona słynnego lekarza i prosi jubilera, by zechciał udać się z nią do męża, który obejrzy naszyjnik i zapłaci zań, o ile będzie mu się podobał.

W kilka minut później baronowa jest już z powrotem u lekarza w towarzystwie pomocnika jubilera, który ma ze sobą naszyjnik. W poczekalni baronowa bierze naszyjnik od pomocnika, prosi go, aby zaczekał chwilę, i tym czasem pokaże brylanty mężowi.

Wszedłszy do gabinetu lekarza, baronowa uprzedza go, iż mąż jest z nią i czeka w przyległym salonie.

Lekarz wyprowadza baronową drugiem wyjściem do przedpokoju i prosi do gabinetu pomocnika jubilera. Wdaje się z nim w rozmowę o tem i owem, pragnąc w ten sposób zbadać stan duchowy swego pacjenta. Subjekt zaczyna się — rzecz prosta — niepokoić i pyta wreszcie lekarza, co myśli o brylantach.

Lekarz, sądząc, iż teraz nadszedł moment właściwy i pacjent ujawnia swój stan chorobowy, zaczyna przemawiać doń łagodnie, przekonywująco:

— Drogi panie, musi pan zapomnieć o tych brylantach, niechże pan zrozumie wreszcie, że naszyjnika nie było, że on nie istnieje, jest płodem pańskiej wyobraźni. Chcę pana wyleczyć z tej manji. Niech mi pan opowie wspomnienia z lat dziecinnych.

Łagodna przemowa lekarza wywarła skutek wprost przeciwny. Subjekt porwał się z fotela, jakby go giez ukąsił, zaczął krzyczeć, wołać, że go ograbiono, wzywał na pomoc policje.

Lekarz był i na to przygotowany.

Napady furji zdarzają się i u takich pacjentów. Nacisnął guzik dzwonka elektrycznego. Do gabinetu wpadli po chwili dwaj pielęgniarze, rzucili się na subjekta, wpakowali go pomimo wściekłego oporu w kaftan bezpieczeństwa, zaprowadzili do łazienki, dali mu zimny prysznic, poczem zamknęli go w wybitym materacem pokoju. Tutaj trzymano biedaka aż do chwili, gdy zjawił się u lekarza jubiler, zaniepokojony długą nieobecnością swego subjekta. Teraz sprawa się wyjaśniła. Ale brylantów — oczywiście — już nie było. A także i baronowej.

Policja szuka naszyjnika i baronowej. A znany psychjatra budapeszteński ogania się przed znajomymi, którzy go zasypują pytaniami o zdrowie „pacjenta z naszyjnikiem“.

Żydzi a Sowiety

Po zamachu na Twardowskiego w Moskwie

Berlin (ŻAT) „Börsen- Courier“ zamieszcza list swego moskiewskiego korespondenta N. Basechesa, omawiający motywy zamachu Jehudy Sterna na dyplomatycznego przedstawiciela niemieckiego w Moskwie Twardowskiego. Korespondent „Boersen Courier“ pisze m. in.: Aczkolwiek antysemici twierdzą, że Żydzi są odpowiedzialni za bolszewizm, to jednak prawdą jest, że **pod reżimem bolszewizmu Żydzi najbardziej ucierpieli.** Żydówką była Dora Kaplan, która strzelała do Lenina, (jak wiadomo, Lenin nigdy się już nie uleczył z ran, zadanych mu przez Kaplan), Żydami byli również zabójcy Urickiego i Mirbacha, także sprawca nieudanego zamachu na Bucharina był Żydem. Chodzi właśnie o to, że **żydowski stan średni i inteligencja żydowska są w rozpaczy** naskutek swych cierpień pod reżimem sowieckim. Gdy się zważy, że większość carskich generałów służy obecnie w czerwonej armji i że byli arystokraci i dawni przedstawiciele wielkiej burżuazji rosyjskiej są obecnie specjalistami i ekspertami Sowietów, to się zrozumie, jak niedorzeczna jest antysemicka legenda. Młodzież żydowska nie ma żadnej nadziei na przyszłość i jest ożywiona **głęboką nienawiścią do reżimu sowieckiego.** Nic też zatem dziwnego że młodzież ta jest również rozgoryczona przeciwko obcym rządom i oficjalnym ich reprezentantom w Moskwie, których uważa za przyczyniających się do ustabilizowania władzy sowieckiej w kraju. Oto gdzie szukać należy rozwiązania zagadki prób zamachowych na moskiewskich reprezentantów obcych rządów.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Szczegóły krwawych zajść w Żywcu

Półurzędowo donoszą: W uzupełnieniu nadeszłych wczoraj wiadomości o krwawem zajściu w Żywcu, uzyskano w dniu dzisiejszym szereg nowych szczegółów, rzucających jasne światło na tło i okoliczności zajścia. Hasło do strajku, rzucone przez klasowe związki zawodowe, podobnie jak w reszcie terenu województwa krakowskiego, spotkało się z małem zainteresowaniem wśród robotników. Od samego początku było widocznem, że PPS nie posiada na terenie Żywca najmniejszych wpływów, czego dowodem był fakt, że na zwołane za wiedzą i zgodą starosty zebrania tego stronnictwa nikt się nie zjawił.

Natomiast komuniści rzucili wśród bezrobotnych i mętów miasta i okolicy hasło zgromadzenia się na rynku. Hasło to znalazło wśród tych sfer posłuch i około godziny 11-tej zebrał się na rynku tłum, liczący około 3000 osób. Zaznaczyć należy, że z powodu odbywającego się w tym dniu targu, rynek, jakoteż przyległe mu uliczki były zatłoczone wozami i różnorakim sprzętem targowym.

Do zebranych przemówił sekretarz klasowych związków zawodowych Pysz, jednak tłumu nie uspokoił. Rozrzuceni wśród tłumu agitatorzy komunistyczni rzucili hasło ruszenia pochodem przed Starostwo. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że w grudniu ubiegłego roku Żywiec był terenem demonstracyj komunistycznych pod starostwem zorganizowanych przez agentów kominternu z okazji t. zw. „dnia głodu“. — i niewątpliwie te same elementy, które demonstrowały wówczas, usiłowały wczoraj doprowadzić do podobnej, tylko na większą skalę zakrojonej demonstracji.

Szczupły oddział policji, który zastąpił drogę pochodowi, został wyparty przez atakujące męty z wylotu ulicy Komorowskiej i wtłoczony w bardzo wąską boczną uliczkę, wiodącą z ul. Komorowskiej do budynku starostwa.

Tutaj przystąpiono do rozpędzania tłumu przy pomocy sikawki motorowej, ale w chwili gdy motor zawiódł, tłum z nieby wałą furją począł rozbijać płyty chodnikowe i obrzucać policję kawałkami gruzu i kamieniami.

Na ziemię padło trzech posterunkowych ranych kamieniami, starszy przodownik Skoczylas odniósł ciężką ranę w głowę. Podkreślić należy że tutejsza policja nie posiada hełmów stalowych.

W czasie zbierania rannych, uszczuplony ich stratą oddział policji, został wypchnięty i z tej uliczki, a tłum mimo wezwań i nawoływań nie tylko że nie ustępował, ale wzmocnił atak i począł strzelać z rewolwerów.

Kiedy oddział doszedł do wylotu uliczki i znalazł się tuż pod budynkiem starostwa, zauważył komendant, że kilkuset wyrostków poczyna oskrzydlać oddział z tyłu, jakoteż obchodzić od tyłu budynek. Znalazłszy się w takiej sytuacji, kiedy i salwa ostrzegawcza i głośne wezwania do rozejścia się, raczej podniecił szał tłumu, aniżeli go uspokoiły, nie pozostawało oddziałowi nic innego jak tylko zrobienie użytku z broni, przewidziane go w ostateczności.

Padła salwa. Na bruku zostało trzech ludzi, a przerażony tłum momentalnie się rozprószył i w kilka minut zapanował zupełny spokój nietylko na miejscu zajścia, lecz i w całem mieście.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast karetka za szpitala powszechnego z dyr. drem Skórskim, która zabrała dwu ciężko rannych. Zwłoki zabitego polecono odstawić do kostnicy.

Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów i nikt z ludności Żywca go nie zna, jakkolwiek był to jeden z najbardziej napastliwych przywódców ekscesów.

Dwaj ranni, a to Kolek Władysław liczący lat 21 z Juszczyna i 62-letni Sznajdrowicz Józef ze Sporysza (prawdopodobnie niewinna ofiara własnego gapiostwa) zmarli w szpitalu.

W ciągu dnia zgłosiło się do szpitala jeszcze 11-tu rannych, którzy wszyscy przebywają na oddziele zamkniętym pod aresztem.

Potężne wrażenie zrobiło pojawienie się w stosunkowo kórtkim czasie asystencyjnego oddziału wojskowego w pełnym rynsztunku bojowym. Obecnie władze wojewódzkie i prokuratorskie prowadzają dochodzenia celem formalnego ustalenia faktycznego stanu zajścia, a również policja śledcza szuka winnych zajścia i aranżerów tych tragicznych w swych skutkach ekscesów.

---oSo---

LISTY Z KRAJU

Z Katowic

Z życia młodzieży. — Nowy komitet lokalny Ezry. Z gminy żydowskiej. — Wieczór Orleskiej. — Z teatru polskiego.

Na skutek rozłamu, jaki powstał wśród organizacji młodzieży sjonistycznej Agudat Hanoar Haiwri, gniazdo tutejsze bardzo ucierpiało. Obecnie posiada A. H. H. mały lokal i pracuje pod skrzydłami opiekuńczemi Herzliji z Będzina i Sosnowca. A. H. H. Akiba zaś o lokal się stara i ma zamiar przeprowadzić w celu zebrania koniecznych środków akcję zbiórkową wśród Żydów katowickich, za poparciem Komitetu Lok. Org. Sjon.

Od czasu utworzenia w Krakowie odrębnego C. K. Ezry Chalucowej na Zach. Małopolskę i Śląsk, ożywiła się w naszem mieście praca na rzecz tej niezmiernie ważnej instytucji. Założono z inicjatywy C. K. w Krakowie nowy **Komitet Lokalny,** obejmujący wszystkie frakcje sjonistyczne oraz Wizo. Na czele Komitetu stanął tow. Bernard Kohane (ogólny sjonista) jako prezes, tow. Roman Sterngast (Poale Sjon) jako sekretarz i tow. Braffowa (Wizo) jako skarbniczka. Do Komitetu weszli pozatem tow. I. Baum, (Liga Prac. Palestyny), p. W. Seginer (Hitachduth), Zimberknopf (Org. sjon.), M. Nothmann (Mizrachi), Traisterówna i Titelbachówna (org. Sjon.). Akcja werbunkowa, która idzie w pełnem tempie, przyniosła już dość pokaźny sukces, gdyż pozyskano w ciągu krótkiego czasu blizko stu deklarantów płacących regularne miesięczne składki na rzecz Ezry, począwszy od 1 złotego. Komitet ma nadzieję zwiększenia ilości deklarantów aż do 150, przyczem powziął plan urządzenia imprezy dochodowej, nad czem specjalna komisja obecnie pracuje.

W Gminie żydowskiej odbyło się w ub. środę uroczyste otwarcie Zgromadzenia świeżo obranych reprezentantów. Wybrani reprezentanci Listy Sjonistycznej, połączyli się z listą inż. Żmigroda, tworząc frakcję sjonistyczną w Reprezentacji Gminy, przyczem p. inż. Żmigrod wstąpił wraz z wybranymi ze swej listy radnymi do Komitetu Lokalnego Org. Sjonistycznej. Do frakcji należy 5 reprezentantów (na ogólną ilość 21) i dwu przyszłych członków Zarządu, do którego z listy Sjońskiej wejdą prawdopodobnie pp. Dr. Better i inż. Żmigrod. Dnia 25 marca, ma nowo obrana reprezentacja dokonać wyboru nowego Zarządu z 9 osób.

Przed dwoma tygodniami zawitała do nas znakomita artystka nieistniejącej już niestety trupy Wileńskiej p. Mirjam Orleska. Nadzwyczajny talent aktorski i recytatorski p. Orleskiej rozentuzjazmował publiczność, która burzliwemi oklaskami zmuszała artystkę do ciągłych naddatków.

Teatr polski w Katowicach — jeden z niewielu w Polsce, który może się pochlubić stałym zespołem operetkowym — wystawił ubiegłej środy z jedną z najnowszych operetek mało u nas znanego kompozytora Dra Ralpha Benatzky'ego (męża zmarłej niedawno doskonałej, znanej i w Krakowie pieśniarki i diseuse Josmy Selim). „Noc w San Sebastiano“ Nowa ta i u nas jeszcze nie grana operetka posiada wesołe, farsowe, zręcznie uscenizowane libretto, urozmaicone licznemi wkładkami tanecznemi i miłą, melodyjną i nie pozbawioną wartości muzyką Benatzky'ego, ściśle do ram tekstu przylegającą. W operetce „Noc w San Sebastiano“ debiutował na scenie katowickiej znany w Warszawie tenor operetkowy Kazimierz Dembowski. Tego nowego nabytku należy dyrekcji teatru szczerze powinszować. Pozatem świetna i zawsze w katowickim teatrze gustowna i bogata wystawa, doskonały zespół z paniami Nochowicz, Korabiankę i panami Domosławskim, Dembowskim i Jastrzębskim na czele, dopełniły arcymiłego znowu wieczoru. Wspomnieć należy także z uznaniem cały Corps de balet z primabaleriną Soboltówną i baletmistrzem Eugenjuszem Wojnarem i solistkami na czele.

Dr. A. S.

Niedbałość radnych żydowskich powoduje utratę subwencji dla instytucyj żydowskich

Na onegdajszem posiedzeniu rady m. Warszawy skreślono subwencję dla „Ortu“ — towarzystwa popierania rękodzieła i przemysłu wśród Żydów oraz dla Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie. Magistrat warszawski wypłacał dotąd Ortowi subwencję w kwocie 45.000 zł rocznie. Ponieważ liczba uczniów w szkołach Ortu znacznie się powiększyła, zaproponowano ze strony żydowskiej powiększenie subwencji o 20.000 zł. Wiceprezydent Szwajcer (sanator) poddał pod głosowanie nietylko sprawę podwyżki subwencji, lecz zakwestjonował całą subwencję. Głosami endecji i sanacji odrzucono subwencję dla Ortu, a potem także dla Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie. Endecja i sanacja miały na posiedzeniu większość albowiem radni żydowscy byli nieobecni na posiedzeniu. Zwraca uwagę fakt, że z pośród Agudy był obecny tylko jeden radny.

Nagroda literacka gminy żydowskiej w Warszawie

Jak słychać, zarząd gminy żydowskiej w Warszawie zamierza wyznaczyć nagrodę literacką dla trzech dzieł, dla dzieła w języku hebrajskim, żydowskim lub dla dzieła talmudycznego. Opracowanie regulaminu nagrody powierzono rabinowi prof. Schorowi. W skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciel PENklubu hebrajskiego, przedstawiciel PENklubu żydowskiego i reprezentant rabinatu.

Ivar Kreuger posiadał luksusowe mieszkanie w Warszawie

Prasa warszawska donosi, że król zapałczany Ivar Kreuger, który niedawno popełnił samobójstwo, posiadał w Warszawie mieszkanie przy ul. Królewskiej 3. Mieszkanie to składające się z siedmiu pokoi było urządzone niezwykle luksusowo. Meble posiadały wartość kilkudziesięciu tysięcy dolarów. W mieszkaniu tem Ivar Kreuger mieszkał podczas swoich dość rzadkich wizyt w Warszawie w związku z pożyczką udzieloną rządowi polskiemu. Bezpośrednio po zgonie Kreugera, przybył do Warszawy przedstawiciel jego koncernu, który miał za zadanie zlikwidować to mieszkanie. **Wiele sprzętów wywieziono z Warszawy, mieszkanie zaś oddano do dyspozycji Banku Amerykańskiego, mieszczącego się w tym domu.**

Wstrząsająca tragedja ojca

Pozostawił na ulicy dwoje dzieci

Z Warszawy donoszą: Na Krak. Przedm. róg pl. Zamkowego do pełniącego tam służbę posterunkowego zgłosił się 6-letni chłopiec i 8-letnia dziewczynka. Chłopiec wręczył policjantowi list adresowany do Wydziału opieki społecznej magistratu m. Warszawy, oświadczając że pozostawieni zostali na ulicy przez ojca, który polecił zwrócić się do policjanta i oddać list. Policjant przeprowadził dzieci do I. komis. W kopercie była metryka Lucjusza Piotrowskiego, lat 6 urodzonego w parafji Józefowie (gm. Falenica, pow. warszawski). Z metryki wynika, iż jest to syn Stanisława i matki Elżbiety z Osolińskich. Nadto był list tej treści: „Proszę o łaskawe zaopiekowanie się dwojgiem dzieci: Marją lat 8, urodzoną 5 sierpnia 1923 r. ochrzczoną w parafji Otwock i chłopcem Lucjuszem lat 6. Powód — brak środków do życia, wskutek bezrobocia i ogólnej nędzy. Odebrać im życia nie mam sumienia. Proszę więc o umieszczenie dzieci w zakładzie wychowawczym. Ojciec“. Policja umieściła dzieci w pogotowiu opiekuńczem (ul. Wawelska 1).

Sensacyjna afera szantażowa przed sądem poznańskim

Wśród niebywałego zainteresowania rozpoczął się onegdaj w sądzie okręgowym w Poznaniu proces karny przeciw Marji Lewandowskiej bohaterce głośnego skandalu szantażowego. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Lewandowska, pochodząca z poważnej i zamożnej rodziny wysyłała w zeszłym roku kilkadziesiąt anonimowych pism do różnych zamożnych mężczyzn żonatych oraz do kilku księży. W listach tych, powołując się na rzekomo bliskie stosunki, jakie łączyły ją z adresatami, domagała się okupu w wysokości 100 do 150 zł, za milczenie. Długie śledztwo policyjne wykryło autorkę anonimów, którą aresztowano i która w śledtwie przyznała się do czynu.

Na onegdajszej rozprawie, w czasie której oskarżona cofnęła przyznanie się, nastąpił pod koniec **postępowania dowodowego sensacyjny zwrot, ponieważ znawcy psychjatrzy profesorowie dr. Horoszkiewicz i dr. Borowiecki orzekli, że nie mają wątpliwości, iż oskarżona jest umysłowo anormalna, że jednak nie przygotowali jeszcze orzeczenia, które będzie ukończone za kilka dni. Wobec tego rozprawę odroczono na 2 tygodnie.

Wykonanie dwóch wyroków śmierci w Baranowiczach

W dniu 15 bm. zostali skazani w Baranowiczach przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie mieszkańcy wsi Bobki gminy sieniawskiej pow. nieświeskiego Jan Bobko i Konstanty Bobko oskarżeni o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Obrońca oskarżonych adwokat Duracz z Warszawy odwołał się w imieniu oskarżonych do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano dnia 16 bm. na podwórzu więzienia w Baranowiczach. **Egzekucji dokonał pomocnik kata Maciejewskiego.**

Lawina przewróciła pociąg



Olbrzymia lawina spowodowała ostatnio w Szwajcarji katastrofę kolejową. Na zdjęciu widzimy pociąg przewrócony pod naporem olbrzymich mas śnieżnych.

„Tarbut“

Ten hebrajski synonim kultury jest wspólną nazwą rozsianych po całym świecie towarzystw oświatowych i zakładów naukowych, których zadaniem jest wychować młode pokolenie w języku i kulturze hebrajskiej. Ruch ten stoi w ścisłym związku ze wzrostem naszej Siedziby Narodowej w Palestynie. Powrót do pracy na roli Ojców i do kultury ojczystej jest fundamentem, na którym nasze społeczeństwo w Palestynie się rozwija. Aby sobie uświadomić niezwykłe znaczenie osiągniętych rezultatów, należy je porównać z analogicznemi wysiłkami kulturalnych i silnych narodów. Anglja ma i miała zawsze dużą ilość bezrobotnych. Ponieważ na roli siedzi tam tylko znikomy procent ludności, wydano kilkadziesiąt lat temu ustawy zmierzające do kolonizacji wewnętrznej. Do dziś dnia jednak nic nie osiągnięto, bo robotnik angielski na wieś iść nie chce, będąc od wieków związany z miastem. Myśmy osiągnęli w kierunku powrotu na rolę zupełną przemianę psychologji narodowej i realne rezultaty, które czynią najgłębsze wrażenie nawet na nie-Żydach. I dziś dziesiątki tysięcy naszych braci gotowi są każdej chwili iść się pracy na roli w Palestynie.

Sąsiadująca z Anglją Irlandja odzyskała po długiej walce zupełną samodzielność, ale zatraciła własną kulturę i język. Wszystkie próby ożywienia języka irlandzkiego, którym do niedawna jeszcze posługiwały się dziesiątki tysięcy Irlandczyków, spełzły na niczem. Zyskali wolność polityczną, ale zostali na zawsze w niewoli kulturalnej u Anglji.

My zaś możemy już dziś stwierdzić, że jedyny w swoim rodzaju proces powrotu do kultury i potocznego języka hebrajskiego jest w pełnym toku i nic go nie powstrzyma.

Gdy myśl nasza zwraca się do początków ruchu hebrajskiego w Palestynie, staje przed nami postać Ben-Jehudy, który na lata wyprzedził cały naród swoim wewnętrznym imperatywem stworzenia integralnej atmosfery hebrajskiej. Paletyczny na owe czasy środek wyłącznego posługiwania się językiem hebrajskim w życiu codziennem, dał Ben-Jehudzie bodźca do nieustannego tworzenia płodnych neologizmów. I doczekał się tej chwili, kiedy życie palestyńskie realnie potwierdziło jego marzenia a **język hebrajski stał się ojczystą** mową młodego pokolenia. Znikła powłoka francusko-lewantyńska z życia żydowskiego w Palestynie, a gdy „Hilfsverain deutscher Juden“ chciał w roku 1913 wprowadzić do Technicum w Haifie język niemiecki, jednomyślny protest społeczeństwa uwidocznił całą bezpłodność takich pomysłów i wykazał, jak głębokim już jest proces odrodzenia kulturalnego. Żywe tętno kulturalne społeczeństwa palestyńskiego oddziałało mocno na djasporę. Już przed wojną światową powstawały wszędzie, zwłaszcza w Rosji i w Polsce, kursy języka i literatury hebrajskiej. Czuliśmy jednak wszyscy, że to tylko paljatyw. Wzmocniała się dążność do wyłącznego wychowania w języku hebrajskim także i w djasporze. Dziwnym zbiegiem okoliczności danem było społeczeństwu żydowskiemu właśnie w latach zniszczenia i głodu, podczas wojny światowej, stworzyć we wszystkich krajach o znacznym odsetku ludności żydowskiej imponującą ilość zakładów w języku hebrajskim — od freblowskich poprzez szkoły powszechne, średnie i seminarja nauczycielskie. Są to żywe ogniwa łańcucha łączącego wszystkie odłamy narodu z jiszuwem palestyńskim. Co Żydzi w Rosji zdziałali na tem polu, zostało zdławione przez jewsekcję. Ale Polska, Litwa, Łotwa, Rumunja, Ruś Podkarpacka, Bułgarja, a ostatnio Afryka Południowa, Stany Zjednoczone i inne kraje Ameryki rozszerzają z dnia na dzień swoją sieć szkół i towarzystw hebrajskich. Na Litwie 85 procent dzieci żydowskich uczęszcza do państwowych szkół z językiem wykładowym hebrajskim. Łotwa, Estonja, Ruś Podkarpacka — nawet Rumunja dają prawa i subsydja szkolnictwu hebrajskiemu. Najgorszem **jest położenie szkolnictwa hebrajskiego w Polsce, gdzie rząd dotychczas niczem nie przyczynia się do utrzymania tego szkolnictwa, mimo że widoczna jest wyraźna wola społeczeństwa do jego rozbudowy.**

Sieć szkolna „Tarbut'u“ w Polsce obejmuje w danej chwili **65 zakładów freblowskich, 181 szkół powszechnych, 10 gimnazjów, 4 seminarja nauczycielskie, 2 kursy pedagogiczne, w których znajduje się ponad 30,000 uczniów i ponad 1,000 nauczycieli.** Jeżeli dodać do tego dziesiątki tysięcy młodzieży dorosłej, uczącej się na kursach języka hebrajskiego rozsianych po całem Państwie i nauczanie języka hebrajskiego w przeważnej ilości szkół z językiem niehebrajskim — zrozumiemy, dlaczego podczas ostatniego spisu ludności tak bardzo wzrosła liczba Żydów deklarujących język hebrajski jako swój język ojczysty. **Silna tendencja wzrostu sieci szkolnictwa hebrajskiego w Polsce nie zupełnie została wykorzystana, mimo to powstało na terenie b. Królestwa w ostatnich dwóch latach 31 nowych szkół powszechnych.**

Naszem żądaniem zasadniczem jest, aby Państwo utrzymywało w zupełności nasze szkoły powszechne i seminarja hebrajskie i nadało prawa naszym szkołom średnim z hebrajskim językiem nauczania, i nie ulega dla nas wątpliwości, że logika rozwoju życia państwowego w Polsce doprowadzi do zupełnego urzeczywistnienia naszych postulatów, tak jak to ma miejsce w innych krajach.

Narazie jednak cały ciężar utrzymania tego szkolnictwa spoczywa na barkach społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Wszelka pomoc materjalna ze strony społeczeństwa żydowskiego zagranicą ustała. Żydostwo Stanów Zjednoczonych przerwało swoją działalność i przestało popierać nasze wysiłki kulturalne, ponieważ samo znajduje się w trudnem położeniu. Szczególne niebezpieczeństwo grozi **naszym seminarjom nauczycielskim,** które przygotowują kadry młodych nauczycieli wychowanych w duchu narodowym i przejęte nowoczesnemi płodnemi hasłami wychowania.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce znajdzie w sobie hart konieczny do przezwyciężenia niebezpieczeństwa nam grożącego. **Nie tylko utrzymać to co już istnieje, lecz dalej budować bez przerwy sieć szkolnictwa hebrajskiego w djasporze — oto nasze hasło.**

Dr. W. Schmetterling

„Aguda“ chce dziedziczyć...

Obecne władze centralne w Polsce wraz z podwładnemi organami administracji państwowej pokochały — i to bardzo pokochały — jedną bardzo drobną część społeczeństwa żydowskiego, grupującą się w organizacji „Aguda“ lub z nią tylko sympatyzującą. Nie będziemy obecnie na tem miejscu dokładniej omawiać i obszerniej motywować tę współpracę, ograniczając się do stwierdzenia faktu, że „Aguda“ stanowi jedyną stanowczą podporę obecnego rządu ze strony Żydów i jako taka uzyskuje na każdym kroku ze strony czynników rządowych poparcie, które wzbijają ją w niezwykłą śmiałość i odważne zamiary przedsiębrania czynności, do których nie dorosła, boć przecież — jako młoda organizacja — dopiero od ziemi odrosła.

W żadnym kraju „Aguda“ nie stała się tak wojownicza, jak u nas w Polsce, nigdzie nie jest tak „silna“, „bohaterska“ i „przygotowana do najcięższych prac na pożytek i pomyślność Żydów“ jak tu u nas, pod okiem i pieczołowitą kuratelą sanacji. I „uzbrojona“ w te wszystkie potrzebne i pożyteczne dla pracy społecznej właściwości, idzie w bój, celem zdobycia w jakikolwiek możliwy i niemożliwy, godny i niegodny sposób, władzy w społeczeństwie żydowskiem. Chce zdobyć wszechwładzę w kahałach, starając się przedtem o ograniczenie władzy kahalnej i uzależnienie jej od władzy centralnej, chce uzyskać wyłączne przedstawicielstwo i jedyną legitymację do zastępstwa Żydów w państwowych ciałach ustawodawczych i instytucjach samorządowych, w których — zdaniem agudystycznych polityków i giełdziarzy, wyzyskujących obecną, im chwilowo sprzyjającą konjunkturę wewnętrzno-polityczną w Polsce — kierowali dotychczas losami Żydów „niewłaściwi i niepowołani mandatarjusze“. Tymi zaś mandatarjuszami, którzy jeszcze przecież są reprezentantami Żydów w życiu politycznem, są — zdaniem „Agudy“ — sjoniści i ich narodowo-żydowscy sprzymierzeńcy względnie sjoniści innych odcieni. Praca zatem sjonistów w krajowej polityce wskutek „niewłaściwego i nieumiejętnego kierowania nią“ **musiała zbankr**

łować... i zbankrutowała — wołają „przekonywująco“ agudyści.

Bankructwo sjonizmu politycznego stwierdzają agudystyczni badacze problemów społecznych nawet w pracy palestyńskiej sjonistów. Sjonizm istnieć będzie, bo sami agudyści są „najlepszymi zwolennikami i miłośnikami Sjonu“, twierdzą jednak, że na nic przydały się różne deklaracje angielskie, od deklaracji Balfoura począwszy i wszelkie traktaty oraz akty międzynarodowe, jako wyniki polityki sjońskiej, albowiem tą drogą Palestyny się nie zdobędzie. Pomijając znaną zresztą tezę naszych naczelnych władz sjonistycznych, że bez własnej pracy i ofiarności deklaracje i akty międzynarodowe nie rozwiążą problemu palestyńskiego, naprowadziliśmy powyższe „głębokie rozmyślania agudystycznych myślicieli“ tylko dlatego, bo na podstawie tych rozważań nie dochodzą też do żadnej innej konkluzji, jak tylko do... bankructwa palestyńskiej polityki organizacji sjońskiej. Ogłaszają zatem zupełne bankructwo sjonizmu na każdem polu pracy, stwierdzają niejako śmierć dotychczas przez długie lata „żyjącej istoty sjonistycznej“.

Konstatując taki stan rzeczy, dochodzą do przekonania, że potrzebny jest następca dla tego nieboszczyka, a najbardziej powołanym następcą będzie „Aguda“. Dowód: a) aktywna praca „Agudy“ w polskiej polityce krajowej i b) w pracy palestyńskiej, zapoczątkowanej „triumfalną“ podróżą cadyka z Góry Kalwarji. Chcą zatem objąć dziedzictwo po wielkim nieboszczyku, którego zgon skonstatowali agudystyczni lekarze — (bo i lekarze są zdaje się między agudystami, a zięciowie niektórych działaczy są z pewnością lekarzami) — po długich i żmudnych badaniach.

Nie tu miejsce na łatwe z naszej strony zwalczenie zupełnie gołosłownego sposobu myślenia „Agudy“, chcemy jednak stwierdzić, że naśladujecie nas tylko panowie z „Agudy“, na każdem polu pracy i chcecie kontynuować tę przez sjonistów całego świata zapoczątkowaną i ofiarnie nadal prowadzoną działalność, ale na swój „agudystyczny“ sposób. Chcecie objąć dziedzictwo... po silnej, zdrowej i ciągle rozwijającej się organizacji? Wy, żyjący wygodnie, bez walki i bez trudów i dlatego właśnie obecnie naprzykład w Polsce stanowicie ukochany przedmiot (a nie podmiot!) zabawki politycznej?! Zagalopowaliście się panowie pod wpływem sprzyjającej wam chwilowo konjunktury. Niema mowy — biedni dziedzice — (ludzie wygodni, leniwi i darmozjadzi czekają zawsze z utęsknieniem na dziedzictwo i przygotowany przez spadkodawców majątek) o objęciu dziedzictwa, które — zgodnie z teorją prawa — (jeśli użyjemy porównania z dziedziczeniem po śmierci człowieka) — obejmuje się na podstawie ustawy lub rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy dziedziczą zaś najbliżsi krewni — a wy przecież nie jesteście (ideowo) spokrewnieni z sjonistami, jako rzekomymi spadkodawcami; na podstawie zaś rozporządzenia ostatniej woli, nigdy nie będziecie po organizacji sjońskiej (o ileby nawet miała być zlikwidowana zgodnie z waszem zdaniem) dziedziczyć, bo wam organizacja sjońska, jako największym wrogom, nic w testamencie nie zapisze, ani was nie ustanowi dziedzicami. Wrogom się przecież dziedzictwa nie zostawia, a najwyżej jakiś dar z łaski. Wy możecie dziedziczyć komisarjat rządowy w jakimś kahale, krzesło lub bodaj krzesełko rabinackie na podstawie jakichś machinacyj, ustąpiony mandat poselski z łaski po kilkudziesięciu kandydatach i t. p. dziedzictwa. To jest dla was i was godne dziedzictwo i tem, chcąc nie chcąc, będziecie się musieli w najlepszym wypadku zadowolić...

Mgr. Mojżesz Reich.

Właściciel złośliwej pantery skazany na rok więzienia



Jak już wczoraj donieśliśmy, skazany został wyrokiem sądu ławniczego w Berlinie malarz Hugo von Othegraven, którego pantera „Nanosz“ zagryzła na śmierć, w styczniu br., 2-letnią dziewczynkę, matkę jej zaś p. Schariec ciężko poraniła. Na zdjęciu widzimy moment z rozprawy sądowej. Na pierwszym planie matka, tragicznie zmarłego dziecka zeznaje przed sądem. Na ławie oskarżonych malarz von Othegraven, obok którego leży skóra, zabitej w międzyczasie pantery.

KĄCIK HIGJENY

Marcowe słońce

Jeszcze mróz trzyma, jeszcze zima trwa, a tu już martwić się trzeba o słońce, o jego na naszą cerę oddziaływanie, o opalanie się!

Czy to nie przedwcześnie? — spytacie Bynajmniej. „Marcowe słońce zdradne bywa“. I jak jeszcze! Blaski wczesnego wiosennego słońca, powiedzmy zimowego jeszcze, odbite czasem od śniegu, mają olbrzymią siłę. Nigdy nie jest tak łatwo opalić się, jak właśnie w marcu. Nie znaczy to wcale, aby w marcu siedzieć w domu, nie wychodzić na powietrze i słońce. — Przeciwnie! Jak najwięcej powietrza, słońca, ruchu, to bowiem stanowi o naszem zdrowiu i energji życiowej.

Słońce, którego lecznicze działanie przy pewnych chorobach jest bardzo wielkie, dla innych chorób jest zgubne. Zanim więc zdecydujemy się na dłuższe przebywanie na słońcu i korzystanie z kąpieli słonecznych musimy mieć zapewnienie lekarza, że nam to nie zaszkodzi.

Opalać się, czy nie opalać się? O tem zadecyduje każda pani sama. Dla pewnych typów cera twarzy „creol“ nadaje się świetnie, podnosi urodę, podkreśla piękność karnacji. Istnieje natomiast cały szereg osób, które opalają się na czerwono, nierówno i u których przy pierwszych działaniach promieni słonecznych występują piegi. Dla tych ostatnich opalanie się jest rzeczą niewskazaną. Dla równego, pięknego opalenia się należy stosować olejki migdałowe czy orzechowe, które zabezpieczają równocześnie od oparzenia skóry, przykrego i bolesnego. Stosując naświetlanie systematycznie, poczynając od 5 minut, otrzymamy już w marcu odcień skóry ciemny. Żadne jednak środki nam nie pomogą, jeśli posuwając chęć opalenia się za daleko, zbyt długo będziemy przebywać na słońcu, wówczas napewno wystąpi przykre i bolesne oparzenie skóry.

Miejsc oparzonych nigdy nie moczyć i nie zmywać, stosować łagodne i czyste tłuszcze lub delikatne kremy. Bezwarunkowo przy pierwszych objawach oparzenia, zaczerwienienia i bolesności, przerwać naświetlania aż do zupełnego wyleczenia. W wypadkach cięższych gdy ukażą się bable i pęcherze, należy zwrócić się do lekarza.

Co robić, by się nie opalić, zwłaszcza gdy z tytułu obowiązku czy pracy zawodowej musimy dłużej przebywać na słońcu? Nie jest to sprawa zbyt skomplikowana. Przy codziennych zabiegach toaletowych należy położyć na twarz odpowiednią warstwę kremu, następnie dobrze przypudrować. Krem, jak i puder wytworzą niewidoczną warstwę izolacyjną, która powstrzyma ostre działanie promieni wiosennego słońca. A potem, gdy codzienne słońce stanie się bardziej natarczywe, większym kapeluszem lub parasolką osłonić twarz, szyję i ramiona. Gdy jednak mimo to pokaże się lekkie przyciemnienie naskórka, będziemy wówczas stosować środki wybielające: mydła cytrynowe i kremy ogórkowe.

A potem, gdy słońce zamieszka u nas na dłużej i nic, jak dziś, na parę godzin tylko wyjrzy, ziawi się nowy kłopot, powód trosk i zmartwień wielu pięknych pań... piegi. Ale to w tej chwili pieśń przyszłości. Jeszcze nie dziś i nie jutro...

RADJO

PIĄTEK, 18. MARCA.

Kraków (312'8). 11'45: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Gramofon. 13'10: Komun. meteor. gospod. 15'25: Dla maturzystów: „Ignacy Krasicki“ — wygł. prof. K. Górski 15'45: Giełda pieniężna i ko mun. dla rybaków 15'50: Dla maturzystów: „Walka cesarstwa z papiestwem“ — wygł. prof. Paszkiewicz 16'10: Gramofon. 16'20: „Stare Śląsko nasze“ (w to cznicę plebisc.) — wygł. p. K. Kalinowski. 16'40: Gramof. 16'55: Lekcja jęz. ang. 17'10: „O nowym ka lendarzu imion słowiańskich“ — wygł. Dr. W. Taszycki. 17'35: Aud. „Strzelec w hołdzie marsz. Piłsudskiemu“. 18'30: Komun. narc. 18'35: Rozmait., ko mun sport. i giełda zbożowa. 19: Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu warsz. 19'30: Pogad. dla pań: p. prof. Nella Rostowa: „Żydowska kobieta współczesna“. 19'45: Dziennik pras. 20: Pogad. muzycz. 20'15: Koncert symfon. z Filharm. warsz. pod dyr. G. Fitelberga: Fr. Vecsey (skrz.) (Schubert, Mendelsohn, R. Strauss). W przerwie feli. liter. 22'40 Komun. 23: Hejnał.

Katowice. (408.7) 11.45—13.10 p. Kraków, 14.55. Kom. gosp. 15.05. Felj. Cioci Heli dla dzieci. 15.25 i 15.50 p. Kraków, 16.10. Gramof 16.55—18.45. p. Kraków, 18.45 Odcinek powieśc. 19. p. Kraków. 19.30. Interm. muz. 19.40. Kom. sport. 19.45—22.50 p. Kraków, 23. Skrz. poczt. w j. franc.

Lwów. (380.7) 11.45—13.10. p. Kraków, 15. Gram. 15.10, O modzie. 15.25—16.10 p. Kraków, 16.20. Listy i programy, 16.40. Gramof. 16.55 p. Kraków, 17.35 Koncert ork. salon., 18.30—19.30 p. Kraków, 19.30 „O miłości ojczyzny“ — wygł. dr St. Rachwał, 19.45—22.55 p. Kraków.

Sztuttgard. (360.6) 10, 17. Koncerty, 20.30 Opera.

Rzym. (441.2) 12.45, 17.45 Koncerty, 20.45 Operetka.

Wiedeń. (517.2) 11.30, 15.30, 17, 21.15. Koncerty.

Praga. (488.6) 17, 20.25, 21. Koncerty.

Jutro: Druga lekcja bridża

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 33	MARZEC 18 PIĄTEK 10 Weadar 5692	Zachód słońca 17 m. 33

O komitety ratunkowe dla kupiectwa

Głównym tematem obrad konferencji, która odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra dra Zarzyckiego dziś dnia 18 bm w celu omówienia spraw pomocy dl kupiectwa, będzie memorjał złożony ministerstwu przez organizacje kupiec kie.

Memorjał ten, przewiduje w rozwoju akcji pomocy dla kupiectwa utworzenie we wszystkich większych miastach, za pośrednictwem miejscowych izb przemysłowo handlowych **specjalnych komitetów ratunkowych**, które miałyby na celu niesienie **doraźnej pomocy indywidualnej członkom** zrzeszeń **kupieckich**. Pozatem memorjał projektuje powołanie do życia w większych miastach, zapomocą organizacyj kupieckich, **„biur pomocy“ dla usprawnienia przedsiębiorstw.**

Biura pomocy miałyby na celu niesienie pomocy **prawnej**, prowadzenie **buchalterji**, urządzanie **wystaw**, organizacje **reklamy** oraz udzielanie porad. Wreszcie projektowane jest podjęcie na terenie właściwych izb przemysłowo handlowych prac porozumiewawczych między handlem a przemysłem, handlem a rol nictwem oraz handlem a bankami w celu wspól nego organizacyjnego uregulowania zagadnień spornych lub niewyjaśnionych.

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego

Staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbędzie się z okazji imienin marsz. Piłsudskiego nabożeństwo w starej synagodze dziś w piątek o godz 6'30 wieczór Pozatem jutro w sobotę o 8'30 rano odbędzie się w Świątyni postępowej nabożeństwo przeznaczone specjalnie dla młodzieży szkolnej

ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

W programie radjostacji krakowskiej święto Marszałka zaznaczy się szeregiem interesujących audycyj Rozpocznie je Akademja Strzelecka w piątek d. 18 bm. o godz. 17'35 do godz 18'30. Na program tej audycji złożą się: „Polonez“ w wykonaniu orkiestry symfonicznej uczniów III gimn. pod batutą prof Kowickiego; przemówienie posła Bolesława Pochmarskiego; śpiew solo art. Kruszewskiego z tow orkiestry; „Fanfary“ J. Mączki w wykonaniu Oddziału Z S. Państw. Zakładów umund. z tow. orkiestry pod batutą p. Wiezelmana.

W sobotę dnia 19 bm o godz. 10'50 nastąpi transmisja z przed Belwederu finału dorocznego marszu Sulejówek—Belweder. Wieczorem w sobotę o godz. 17'45 znany literat p. Jan Pietrzycki wygłosi odczyt: „Józef Piłsudski w literaturze“ z ilustracją recytacyjną art. dram Ludwika Ruszkowskiego

* * *

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie na Wawelu zwraca się do swych członków z gorącym apelem o wzięcie manifestacyjnego udziału w uroczystościach Imieninowych ku czci Wodza Narodu i Armji i w tym celu wzywa wszystkich członków aby w sobotę 19 bm. o g. 9-tej rano jawili się na zbiórkę w lokalu Związku na Wawelu.

Uroczysta akademja ku czci I. Fichmana i J. Kahana

W sali „Przedświtu“ odbyła się onegdaj uroczysta akademja z okazji 50-letniego jubileuszu znanych poetów hebrajskich Jakóba Kahana i Jakóba Fichmana. Akademję zagaił prezes komitetu okręgowego Tarbutu, prof. Szmulewicz, kreśląc w krótkich słowach drogi twórczości jubilatów i wyrażając w imieniu hebraistów krakowskich serdeczne pozdrowienia poetom. Mówca wskazał przytem na przykry objaw, że zagadnienia literatury hebrajskiej nie budzą znacznego zainteresowania wśród młodzieży sjonistycznej, która na niwie kulturalnej niewiele działa, ograniczając się do politykowania. Piękne referaty o twórczości jubilatów wygłosił prof Mifelew (o Fichmanie) i prof. Mühlstein (o Kahanie). Deklamacje p. Dywińskiej zakończyły uroczystą akademję.

Szczegóły hojnego zapisu
na rzecz żydowskich intytucyj filantropijnych w Krakowie

(d) Wczoraj już podaliśmy wiadomość o hojnym zapisie zmarłego niedawno w Nowym Jorku Żyda polskiego błp. **Adolfa Arbera**, który wedle wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej miał przeznaczyć w testamencie 100.000 dolarów na różne żydowskie cele filantropijne, przyczem **cztery instytucje żydowskie w Krakowie otrzymać mają 21.000 dolarów.**

Wobec zrozumiałego zainteresowania, jakie wiadomość ta wzbudziła wśród sfer żydowskich naszego miasta, zwróciliśmy się do osoby najbardziej miarodajnej, od której uzyskaliśmy następujące bliższe wyjaśnienia.

Błp. Adolf Arber był Żydem krakowskim. Z Krakowa wyemigrował do Ameryki jeszcze przed 50-ciu laty. W czasie pobytu w Ameryce błp. Arber dorobił się **wielomiljonowego majątku**, który z powodu srożącego się w Ameryce kryzysu stopniał znacznie. W chwili śmierci Arber zostawić miał podobno w majątku **miljon dolarów.**

Błp. Arber, który od szeregu lat był wdowcem, przeszedł przed kilku laty tragedję rodzinną. Oto ukochana jedyna córka jego **utonęła wraz z narzeczonym podczas przejażdżki łodzią motorową.** Fakt ten wywołał głęboki wstrząs w duszy miljonera.

Wiadomość o zapisaniu sumy 21.000 dolarów na rzecz czterech żydowskich instytucyj, sprawdza się. Podział tej sumy pomiędzy poszczególne instytucje jest następujący: **10.000 dol. otrzyma Żydowski dom starców, 5.000 dol. Szpital żydowski, 5.000 dol. Stow. rękodzielników i 1.000 dol. Zakład sierót im. Rockowej przy ul. Dietla.** Uzyskanie tak wydatnej i hojnej pomocy pieniężnej w okresie szalejącego kryzysu i niebywałego uszczuplenia dochodów oznaczać będzie dla wymienionych instytucyj poprostu — zbawienie.

Pozatem, jak już donieśliśmy, mieszkająca w Krakowie siostra błp. Arbera p. Matylda Stieglitzowa otrzyma 7.500 dolarów.

Narazie za pośrednictwem jednego z adwokatów krakowskich wdrożone zostały kroki celem uzyskania wierzytelnego odpisu testamentu **błp. Arbera.**

Po strajku w Krakowie

Dzień wczorajszy minął w Krakowie zupełnie spokojnie. Nieliczne grupki przechodniów zatrzymywały się przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego i komentowały onegdajsze wypadki. Aresztowani działacze socjalistyczni oraz szereg innych osób, które przytrzymano w czasie zajść pozostawały wczoraj w dalszym ciągu w aresztach sądowych. Przesłuchaniem ich zajmował się sędzia śledczy dr. Wątor.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA P. P. S.

W nocy ze środy na czwartek został aresztowany w mieszkaniu przy ul. Zwierzynieckiej sekretarz egzekutywy PPS Jerzy Peller. Został on odstawiony do więzień sądowych. Pozatem dalszych aresztowań nie było.

WYDALENI Z PRACY ZA UDZIAŁ W STRAJKU

Jak wiadomo w przeddzień strajku pojawiły się na murach miejskich zakładów i warsztatów ogłoszenia prezydjum miasta, donoszące, iż kto nie stawi się do pracy zostanie natychmiast wydalony. Jak się dowiadujemy, w związku z tem wydalono za udział w strajku z zakładu oczyszczenia miasta 140 robotników, w znacznej części etatowych. W miejskim parku samochodowym zostało zwolnionych 20 szoferów, którzy brali udział w strajku.

ZNIESIENIE ZAKAZU SPRZEDAŻY ALKOHOLU

Wojewoda krakowski polecił w dniu wczorajszym wszystkim starostwom zniesienie wydanych zarządzeń w kierunku ograniczenia sprzedaży, wyszynku i spożycia napojów alkoholowych

Pod adresem Rady Szkolnej

W szkole powszechnej nr. 53 im. Jana Matajki, przy ul. Lwowskiej w Podgórzu dzieci żydowskie nie otrzymują już od szeregu miesięcy nauki religji. Natomiast spędzają odnośne godziny szkolne na nauce religji katolickiej. Rodzice tychże dzieci zwracają się na tej drodze do Rady Szkolnej z apelem o ustanowienie wreszcie nauczyciela religji mojżeszowej w powyższej szkole.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— **AKCJA NA RZECZ CENTRALNYCH INSTYTUCYJ TARBUTU W POLSCE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem tow prof Szmulewicza liczne zebranie działaczy sjonistycznych i Tarbutu na którem gener. sekr Tarbutu tow dr Schmetterlig wygłosił nader zajmujący referat o działalności Tarbutu w Polsce i jego zadaniach. poczem zorganizowany został komitet, który ma przeprowadzić akcję zbiórkową na rzecz centralnych instytucyj Tarbutu pod kierownictwem tow. dr Schmetterlinga Wyniki pierwszego dnia akcji świadczą o tem, że społeczeństwo żydowskie w Krakowie ocenia należycie doniosłość akcji i dzięki energicznej pracy komitetu należy spodziewać się zadawalniających wyników.

— **CYKL ŻYDOWSKI W POLSKIEM RADJO** W ramach cyklu poświęconego sprawom żydowskim wygłosi p. Nella Rostowa dziś w piątek o **godz. 7'30 wiecz. w rozgłośni krakowskiej** Polskiego Radja odczyt nt. „Współczesna kobieta żydowska“.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek g. A—B l. 39) piątek 18 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz: Statystyka w zagadnieniach naukowych; sobota 19 bm. st. asyst. U. J. dr. Bolesław Skarżyński: Przeszłość i przyszłość odżywiania się człowieka; niedziela 20 bm. asyst. U. J. dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety. Pocz. o 7 wieczór.

— **AWANTURA NA ZABŁOCIU.** Nocy onegdajszej czterech robotników zatrudnionych w Hucie Szkła przy ul. Przemysłowej, a to: Drożdż Wiktor (lat 23), Poniedziałek Jan (lat 24), Jankowski Mieczysław (lat 27), Wrona Andrzej wszyscy zamieszkali przy ul. Zabłocie 21. zostali zaczepieni przez stojących przed restauracją Sohnenscheina przy ul. Zabłocie a będących w stanie podchmielonym — czterech robotników — węglarzy a to: Gawlika Jana (lat 38) zam. Kalwaryjska 72, Gawlika Franciszka (lat 35) zam. Wielicka 73, Kołodzieja Franciszka (lat 53), zam Gromadzka 9 i Leję Ludwika (lat 37) zam plac Groble 19, którzy zażądali od powracających z pracy zafundowania im wódki Gdy ci odmówili wówczas pobiegli oni do swoich mieszkań, poczem zebrali swych znajomych i przyjaciół w liczbie około 50 osób, uzbroili się w kamienie i laski powrócili z powrotem do restauracji Sohnenscheina, gdzie zabawiali się napastnicy i poczęli bić kamieniami i flaszkami w okna wybijając w restauracji 7 szyb 1 szybę w mieszkaniu właściciela tegoż domu oraz 1 szybę w mieszkaniu Anny Chmielowskiej tamże zamieszkałej, poczem przed przybyciem p

zbiegli. W czasie przeprowadzonych dochodzeń zostali przytrzymani.

— **POŻAR W FORCIE.** Na wieży wojskowej na forcie na Krzemionkach wybuchł pożar dachu kry tego papą, od iskry z komina. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda około 100 złotych.

— **ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.** Kanonier Batorek Paweł z 6 pułku art. lekkiej w Krakowie, przechodząc przez tor kolejowy przy budce kolej na Łobzowie, został najechany przez nadjeżdżający pociąg osobowy Nr. 127 i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zostały na zarządzenie wojskowej komisji sądowo- śledczej przewiezione do pro sektorjum przy szpitalu wojskowym.

— **BIŻUTERJA I JEDWABIE.** W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała Tyrek Józefę (lat 39) wyrobnicę zam. w Dąbrowej Górniczej, Rębę Ewę (lat 42) wyrobnicę zam. w Będzinie, za kradzież materji jedwabnej wartości 700 zł na szkodę Dawida Schreibera przy ul. Florjańskiej 32 w czasie kupna. — Zych Zofję (lat 22) robotnicę zam. w Beszczu pow. Kraków, pod zarzutem kradzieży biżuterji wartości około 2000 złotych na szkodę Pauliny Zotherowej zam. Karmelicka l. 54.

—ogo—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—ogo—

— **ZAGINIONY BEZ WIEŚCI I ODNALEZIONY.** W tych dniach nadeszła właśnie wiadomość z Afryki (Kamerun Quesso, dnia 9. 10), że nad rzeka Songa, dopływem Kongo, znaleziono Sinclaira, który przed rokiem wyjechał do Afryki, złożonego chorobą. Nadewszystko męczyły go bóle głowy oraz wszystkich członków. Jednak tabletki Aspiriny, w które zaopatrzona była nasza apteczka podróżna. przyniosły mu szybką pomoc, w krótkim zaś czasie Sinclair odzyskał także dawną swą fantazję. 181

—o—

— **POLSKI KALENDARZ LEKARSKI** na rok 1932 (rocznik siódmy) ukazał się właśnie nakładem Księgarni Nowości we Lwowie (ul. Kopernika 3). Rocznik ten został dokładnie na nowo przejrzany, przerobiony i uzupełniony najnowszemi zdobyczami wiedzy.

—o—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o g. 7 wiecz. w Ż. T. G.

—ogo—

— **ZEBRANIE STUDJA IM. „ESTER RACHEL KAMIŃSKIEJ“** jutro, w sobotę, o godz. 10 rano, w lokalu „Merkaz Haceirim“. Krakowska 41.

—ogo—

KOMUNIKATY

— **AWODAH.** Dziś, o godz. 8 wiecz. referat kol. R. Hilfsteina nt. „Goethe und seine Werke“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **CEIRE MIZRACHI** (Dietlowska 11). Jutro, o godz. 4 pop. Mesibat Oneg Szabat z udziałem p. Kiwetza. Odbędzie się również pożegnanie na cześć turystów, wyjeżdżających do Palestyny. Goście mile widziani.

— **„HAPOEL“** (Brzozowa 13). Dziś, o 8-ej wiecz. plenarne zebranie członków.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“** (Zielona 7). Dziś, o godz. 8 wiecz. zebranie z referatem kol. S. Grünbauma n.t. Na marginesie „Buntu Młodzieży“ B. B. Lindsaya.

— **„MERKAZ HACEIRIM“**, Krakowska 41. Dziś, o godz. 8 wiecz. posiedzenie komisji imprezowej.

— **DWA WIELKIE „WIECZORY HUMORYSTYCZNE** pt. „Parodja Krakowska“ urządza sekcja dramat. „Oheli“ przy org. Ceire Mizrachi, Dietlowska l. 11, w sobotę 19 i niedzielę 20 bm. M. in. wystąpi orkiestra pod batutą p. Reisera a podczas pauzy duet symfoniczny pp. Reisera i Dornfessa. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Zaproszenia przy wejściu. Goście mile widziani.

— **POALEJ SJON** (Ziedn. z CSP). Dziś, o godz 7.30 wiecz. referat tow. J. Morgenszterna, delegata C. K. z Warszawy nt. Problem szczęścia w literaturze żydowskiej. („Nocą na starym rynku“ J. Pereca).

— **WYSTAWA ENTOMOLOGICZNA.** Zarząd Krak. Oddziału Pol. Tow. Przyrodników zawiadamia, że Wystawa Entomologiczna urządzona w Muzeum Fizjograf. Pol. Akad. Umiej. przy ul. Sławkowskiej 17, III. p. została przedłużona do dnia 21 marca br.

— **EKSPONATY NA WYSTAWĘ JUBILEUSZOWĄ „AKIBY“** należy przysłać najdalej do 20 bm. na adres: J. Schuldenfrei, Kraków XXII, ul. Serkowskiego 6. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się przed zlotem, dlatego wszystkie eksponaty musza być nadesłane w oznaczonym terminie.

— **SEKCJA KOLARSKA ŻKS MAKKABI.** Plenarne zebranie sekcji w niedzielę, dnia 20 bm. o godz 3-ciej pop. w lokalu klubowym, przy ulicy Jagiellońskiej 6 a.

Przed uroczystościami w Tel Awiwie

Jerozolima 17. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Wauchope zgodził się dokonać uroczystego otwarcia wystawy w Tel Awiwie w dniu 7-go kwietnia. Spodziewane jest również przybycie premjera Egiptu Sidki Paszy. W otwarciu wystawy wezmą oficjalny udział przedstawiciele Polski, Rumunji, Łotwy i Szwajcarji. W związku z wystawą urządzone będą następujące obchody i imprezy: 8 kwietnia: turniej szachowy 17 — światowa konferencja akademików żydowskich, 21 — dzień robotniczy, 24 — jubileusz Usyszkina, 25 — konferencja dla Toceret Haarec (propaganda przemysłu palestyńskiego).

Interpelacje palestyńskie w Izbie gmin

Londyn 17. 3. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin labourzysta poseł Adams zainterpelował rząd, czy zamierza on wyzyskać swe pełnomocnictwa, celem włączenia Palestyny do systemu ceł preferencyjnych. Minister handlu zamorskiego oświadczył, że sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań rządu. Na temsamem posiedzeniu poseł Adams interpelował w sprawie punktu w liście MacDonalda, iż jest zamiarem rządu przeprowadzenie jaknajrychlej dochodzenia, celem stwierdzenia, ile gruntów państwowych i innych nadaje się lub może być przystępnych dla kolonizacji żydowskiej. Podsekretarz stanu dla spraw kolonizacji sir Hamilton oświadczył: Mam nadzieję, że w najbliższym czasie możliwem się stanie przeprowadzenie takiego dochodzenia. W chwili obecnej nie ma on możności udzielenia jakichkolwiek dalszych wyjaśnień.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 3. 1932. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Zapotrzebowanie ograniczone do minimalnej ilości papierów. Zieleniewski i Chodorów w poszukiwaniu bez transakcyj. Ruch panował ospały. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 9.30 przy niewielkich obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Nastrój spokojny. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka wypłata 211—212.50, gotówka 205—207. Funt szterling 32.25—32.50. Frank szwajcarski 172.75—173.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 85, 84.75, 85. Haberbusch 60. Pożyczki: 3-proc budowlana 37.40, 4-proc. inwestycyjna 93.50, 94, 5-proc. konwersyjna 39, 5-proc. kolejowa 36, 6-proc. dolarowa 60.50, 61, 4-proc. dolarowa 48.50, 7-proc. stabilizacyjna 58.12, Listy zast. BGK bez zmian.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52, Londyn 32.38, 32.53, 32.22, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 35.13, 35.22, 35.04, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47. Włochy 46.35, 46.58 46.12, Berlin pryw. 212.35.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 3. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 100 ton 24.75, pszenica 50 ton 25, ceny orjentacyjne: żyto 24.50—24.75, pszenica 24.50—25, jęczmień 64—66 kg. 20.50—21.50, 68 kg. 21.50—22.50, browarn. 23.75—24.75, owies 20.75—21.25, mąka żytnia 65-proc. 37—38. mąka pszenna 65-proc. 37 i pół do 39 i pół. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 17 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80, Budapeszt 124.295. Londyn 25.70—25.90, Paryż 28.02—28.18, Nowy Jork 709.20—713.20 Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.55—80.04, Zurych 137.05—138.30, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.40—169.60, Angielskie 25.57—25.77, Francuskie 27.90—28.10, Polskie 79.35—79.95, Szwajcarskie 137—138.20

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 15 i jedna czw., Lwów Czerniowce 23 i jedna czw., Zieleniewski 9 i trzy czw, Galicja 16 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 17. 3. PAT. Paryż 20.34, Londyn 18.70, Nowy Jork 5.16 i pięć ósmych, Belgja 72.10, Włochy 26.75, Berlin 122.90, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.08.

DALSZA OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W ANGLJI

Londyn. 17. 3. (L) Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 4 na 3 i pół procent. Stopa 4-procentowa obowiązywała od 10 bm.

ZMARLI W KRAKOWIE

Laura Fischerowa l. 58, Mojżesz Morel l. 45, Both Abraham l. 52 (z Rzeszowa), Sala Hamersfeld l. 23, Regina Weindling l. 29 (z Wolbromia), Sara Marjem Warezauer l. 60

ZE SPORTU

TURNIEJ PIŁKARSKI NA BOISKU GARBARNI

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego, urządza KS „Garbarnia“ w dniach 19 i 20 bm. na swoim boisku turniej, z udziałem dwóch drużyn wojskowych, a to KS „Wawel“. Kraków oraz benjaminka Ligi WKS 22 p.p. Siedlce. Gościna najmłodszego członka Ligi wywołała wielkie zainteresowanie sportowców. W sobotę grać będzie z Siedlcami Wawel, zaś w niedzielę Garbarnia. Początek zawodów w oba dni o godzinie 3.30.

— **ŻYDOWSKI KLUB SPORTOWY „HAKOAH“.** W niedzielę, dnia 20 bm. w lokalu własnym przy ul. Sebastjana 30 (parter)) Walne Zgromadzenie sekcji piłki nożnej. Początek punktualnie o godz. 10 przedpoł. W sobotę, 19 bm. w lokalu klubowym, o godz. 3.30 popoł. plenarne zebranie sekcji tenisa stołowego. Posiedzenie komitetu jubileuszowego w sobotę, 19 bm. w lokalu klubowym. o godz. 5 popoł.

— **SEKCJA NARCIARSKA R.T.S. „JUTRZENKA“** urządza w dniach od 25 do 29 bm. obóz narciarski w Bukowinie k. Zakopanego. Przewidziany jest kurs narciarski dla początkujących pod kierunkiem tachowego instruktora oraz wycieczki dla zaawansowanych. W tym samym czasie odbędzie się 5-cio dniowy raid beskidzki dla sprawnych narciarzy na trasie: Sucha—Babia Góra — Pilzno — Milówka — — Barania Góra — Szczyrk — Bielsko. Zgłoszenia i informacje w lokalu „Jutrzenki“ ul. Halicka 2, codziennie od 7—8 wiecz.

Poseł Waleron na wolności

Warszawa 17. 3. PAT Prasa donosi, że wczoraj zwolniony został z więzienia wiceprezes Stronnictwa Ludowego pos. Andrzej Waleron, który odbywał karę 3-miesięcznego więzienia za przemówienia wiecowe w okresie przedwyborczym.

Dziennikarze-stypendyści

Warszawa 17. 3. PAT. Ministerstwo oświaty przyznało stypendjum dziennikarskie na rok bieżący Józefowi Mackiewiczowi (Wilno) i Eugenjuszowi Szrojtowi z Warszawy.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 17. 3. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł wygrały nry: 1.613, 21.623, 33.000, 69.179, 79.811, — 3.000 zł. wygrały nry: 2.812, 6.657, 9.167, 9.508, 31.419, 47.898, 66.871, 81.420, 103.729, 142.542, 143.267, 154.601, 2.000 zł. wygrały nry: 3.785, 4.952, 6.996, 6.729, 14.625, 25.711, 35.741, 64.258, 70.827, 77.224, 82.431, 83.282, 84.881, 109.103, 113.774, 132.706, 137.283, 146.876, 156.298.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

Paryż 17. 3. (B) Podczas targu w miasteczku Montargis spaliło się wczoraj troje małych dzieci w furmance chłopskiej, gdzie pozostawiła ich matka bez opieki, udając się na zakupy. Istnieje przypuszczenie, że dzieci pozostawione bez dozoru bawiąc się zapałkami podpaliły wóz, przyczem poniosły śmierć. Dwóch starszych chłopców, w wieku 8 i 9 lat zdołało się wyratować.

Premjer pruski przeciw bezsensownym alarmom wojennym

Szkolnictwo mniejszościowe, to zdaniem socjalistycznego ministra — malum necessarium...

Berlin. 17. 3. PAT. W sejmie pruskim wygłosił dziś ekspose polityczne premjer Braun, występując ostro przeciwko wywodom posła niemiecko-narodowego Winterfeldta w sprawie rzekomego zagrożenia Prus Wschodnich przez Polskę. Premjer pruski oświadczył: **„Wrogiem jest podtrzymywanie u ludności nadgranicznej psychozy trwogi przed rzekomem niebezpieczeństwem z zewnątrz.** Gdyby Polska istotnie zaatakowała Prusy Wschodnie cała Rzesza niemiecka solidarnie stanęłaby w obronie prowincji. **Szerzenie podobnych alarmów podrywa tylko wiarę w Prusach Wschodnich.** Na krytykę pruskiej polityki mniejszościowej wypowiedzianą przez Winterfeldta premjer Braun odpowiedział: **Także obywatele państwa mówiący językiem polskim winni korzystać z równych praw i równej wolności.** Krytykując ustawę o szkolnictwie mniejszościowem niemiecko-narodowi zapominają, że niestety więcej Niemców przebywa na terytorjach obcych państw niż obcokrajowców w Niemczech. Ustawę o szkolnictwie mniejszościowem rząd pruski zmuszony był wydać na życzenie Niemców, przebywających zagranicą, czemu przeciwstawiałem się osobiście.

Prowizoryczny układ chińsko-japoński w Szanghaju

Szanghaj 17. 3. PAT Według wiadomości ze źródeł chińskich układ prowizoryczny chińsko japoński przewiduje, że: **wojska chińskie pozostaną na swych obecnych pozycjach poza pasem szerokości 20 km, podczas gdy siły japońskie wycofają się z okupowanych terenów, 2) władze policyjne i administracyjne na terenach ewakuowanych przez Japończyków sprawować będą władze chińskie, 3) będzie utworzona chińsko- japońska i komisja mieszana** której zadaniem będzie kierować przy pomocy przedstawicieli neutralnych odwrotem sił japońskich. Komisja ta sprawować będzie również władzę administracyjną.

• • •

Szanghaj 17. 3. PAT. Komisja ankietowa Ligi Narodów zwiedzi w dniu 23 bm. okolice zniszczone przez działania wojenne.

Proces Gorgonowej wyznaczony na 25 kwietnia

Lwów 17. 3. PAT. „Gazeta Wieczorna“ donosi, że ostateczny termin rozpoczęcia procesu przeciw Ricie Gorgonowej przed lwowskim sądem przysięgłych o zamordowanie 17-letniej Zarembianki, wyznaczony został na dzień 25 kwietnia br. Proces rozpisany jest na 6 dni. Wedle tegoż donisienia, ze strony inż. Zaremby nie zostało wniesione powództwo cywilne. Jak wiadomo, Gorgonowa przebywa w szpitalu więziennym.

Naśladowca Matuschki nie spoczywa!

Trzecia próba zamachu na linji Paryż—Ventimille

Lyon. 17. 3. PAT. Prasa donosi o nowej próbie zamachu kolejowego na linji Paryż—Ventimille, w temsamem miejscu, w którem usiłowano dokonać zamachów dwukrotnie w ub. miesiącu, przyczem jeden zdołano udaremnić, zaś drugi pociągnął za sobą śmierć kilku osób. **Obecnie zniszczono sygnały świetlne i tylko dzięki uwadze straży kolejowej uniknięto katastrofy. Podjęto natychmiast dochodzenia, które jednak nie doprowadziły do wykrycia sprawców.**

—ogo—

Perypetje walki Kreugera z sowietami

Paryż. 17. 3. PAT. „Echo de Paris“ donosi, że rząd sowiecki proponował kilkakrotnie Kreugerowi odstąpienie monopolu eksportu zapałek wzamian za znaczną pożyczkę długoterminowa. Kreuger wszystkie te propozycje odrzucił. Dało to hasło do rozpoczęcia gwałtownej kampanji dumpingowej. Zapałki rosyjskie sprzedawane były po cenie niżej kosztów produkcji we wszystkich krajach gdzie nie było monopolu zapałczanego. Aby sparaliżować ten dumping, Kreuger postarał się o uzyskanie monopolu zapałczanego w Niemczech, zadając tem śmiertelny cios rosyjskiemu eksportowi zapałczanemu, lecz temsamem Kreuger unieruchomił 500 miljonów marek niemieckich w kraju którego bankructwo przyspoprzyło tak wiele kłopotów konsorcjum zapałczanemu, **że doprowadziło do śmierci Kreugera.**

Bankier ostatniego cara zasądzony na rok więzienia

W tych dniach zasądzony został w Paryżu Dymitr Rubinstein, bankier ostatniego cara, przyjaciel carycy i Rasputina, jeden z nielicznych Żydów w Rosji, który uzyskał tytuł ekscelencji, na jeden rok więzienia. Po przewrocie bolszewickim wyjechał Rubinstein z Rosji, bawił krótko w Berlinie a następnie osiadł we Wiedniu, gdzie nabył większość akcyj wiedeńskiego Banku Kontynentalnego. Jak wiadomo, bank ten jeszcze podczas inflacji zbankrutował, Rubinstein miał już wówczas do czynienia z sądami, siedział nawet krótko we więzieniu śledczem, ale wyszedł jakoś obronną ręką i wyjechał z Wiednia do Paryża, gdzie zaczął spekulować na zniżkę franka francuskiego. W tym celu stał się jednym z głównych właścicieli małego banku w Paryżu, którego drugim właścicielem był niejaki Algazi. Rubinstein nabył akcje tego banku za 2,826,000 franków i natychmiast podniósł kapitał akcyjny banku ze 7 i pół miljona na 10 miljonów franków. To podwyższenie było jednak tylko fikcyjne, by w ten sposób zdobyć większe kredyty. Spekulacja Rubinsteina na spadek franka francuskiego nie udała się i pochłonęła cały kapitał banku. W październiku 1926 r. miał bank Rubinsteina tylko 300 funtów szterlingów w kasie.

Rubinstein usiłował za wszelką cenę ratować się. Bankier bułgarski Ljapaczew, który chciał włożyć do jego banku większą sumę, w ostatnim momencie się cofnął. W listopadzie 1926 udał się Rubinstein wraz ze swym wspólnikiem Algazim do Londynu, by skłonić bankiera londyńskiego Craytona do udzielenia większej pożyczki. Crayton uległ namowie Rubinsteina i udzielił mu 4000 funtów szterlingów tytułem pożyczki, rozumie się, na bardzo wysoki procent. Obecnie ów Crayton wniósł przeciwko Rubinsteinowi i jego spólnikowi doniesienie karne o oszustwo, gdyż Rubinstein zataił przed nim, że Ljapaczew odmówił pożyczki, chociaż Crayton swoją pożyczkę uzależnił od pożyczki Ljapaczewa. Sąd zasądził Rubinsteina na jeden rok, Algaziego na 6 miesięcy więzienia i przyznał Craytonowi tytułem odszkodowania 600.000 franków.

— „PRZEZ KRAJ LODOWCÓW WULKANÓW I GEJZERÓW“. Wrażenia z podróży przez Islandję opowie prof. dr. Walery Goetel. Odczyt ilustrowany 150 przeźroczami odbędzie się staraniem Pol. Tow. Geogr. w Krakowie, w sali kinoteatru „Bagateli, w niedzielę, dnia 20 bm., o godz. 11. Bilety wcześniej do nabycia w firmie K. J. Fischer, w cenie 2 zł., 1 z. i 50 gr.

Najmniejsze niemowlę świata



Jak już donieśliśmy, urodziło się w Berlinie dziecko, ważące zaledwie 540 gramów i mające 32 cm. długości. Na zdjęciu widzimy „najmniejsze niemowlę świata“ w porównaniu z normalnem niemowlęciem.

Wycieczki do Palestyny

Z Egzekutywy Org. Sjonistycznej w Krakowie komunikują nam:

Od dłuższego czasu zwraca się do nas szereg ludzi z Krakowa i prowincji w sprawie informacyj i z prośbą o ułatwienie im wycieczek do Palestyny. Egzekutywa postanowiła przeto utworzyć specjalny sekretarjat, który będzie w tych sprawach udzielał wyczerpujących informacyj. Sekretarjat jest czynny codziennie od 9—1 i 3—7 z wyjątkiem sobót i świąt (w piątki tylko przedpołudniem).

Egzekutywa zarezerwowała już szereg miejsc w wycieczce pesachowej, wyruszającej w dniu 13 kwietnia br. do Palestyny.

Ceny są następujące:

Statek kl. I., kolej kl. II.	1.300 zł
Statek Kl. II, kolej kl. III.	925 „
Statek kl. III., kolej kl. III.	700 „
Kl. IV. (pokład), kole. kl. III.	550 „
	(bez utrzymania)

Powyższe ceny rozumieją się za przejazdy koleją Lwów—Constanza w obie strony, statek w obie strony, wizy, opłaty portowe, opłaty transportu.

Za 10 dni zwiedzania i utrzymania w kraju na poziomie kl. II. cena wyniesie zł. 480, na poziomie kl. III. zł. 390.

Szczegółowe informacje w biurze Org. Sjon. Kraków, Stradom 15 (telefon 108-84).

Przywóz towarów reglementowanych

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm ubiegających się o zezwolenie importu z zagranicy towarów reglamentowanych w przywozie zarówno na podstawie rozporządzenia z dnia 10 lutego 1928 r., jak też z dnia 21 grudnia 1931 r., że wszystkie podania wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej.

W ostatnich czasach zdarza się natomiast, że firmy skierowują swe podania wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, względnie za pośrednictwem organizacyj branżowych z pominięciem Izby przemysłowo-handlowej.

W tych wypadkach Centralna Komisja Przywozowa, będąca łącznikiem między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a Izbami, zwraca dotyczące podania Izbom do zaopinjowania, skutkiem czego petenci narażają się na znaczną zwłokę w załatwieniu podań.

Długie rozmowy genewskie

Genewa 17 3. PAT. Tardieu odbył kolejno rozmowy długie z Litwinowem, Marinkowiczem i Gibsonem. Jutro Tardieu będzie mówił z ministrem Zaleskim i rzeczoznawcami niemieckimi

ZDROWYM a zarówno tanim przysmakiem jest **MIOD PSZCZELNY** polecany przez f-ę **A. ROTHE** Kraków, Sławkowska 20. Tamże: miód pszczelny w plastrach i deserowy.

POSAD POSZUKUJA

Koncypient, egzamin adwokacki, obejmie posadę samodzielną. Zgłoszenia pod „Powiat“ do Adm. N. Dz. 324g

LOKALE

Mieszkania 2-pokojowego z kuchnią i pełnym komfortem poszukuję. Mogę zapłacić zgóry czynsz za pół roku. — Zgłoszenia „Bezdzietne małżeństwo“ do Adm. Now. Dziennika. 345g

Magazyn lub pracownia do wynajęcia w Krakowie przy ulicy Poselskiej 9. 712v

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce, gotówką, ratami, poleca najtańszy fabryczny Skład w Krakowie 547x ZWIERZYNIECKA 6.

RÓŻNE

A jednak największy wybór najnowszych książek powieściowych posiada tylko **„Kultura“** wypożyczalnia książek Tomasza 25. Wszelkie lektury szkolne. 718m

Bank dla Handlu i Przemysłu Stow. zarej. z ogr. odpow. w Bochni wzywa swoich wierzycieli aby najdalej do roku od ostatniego ogłoszenia zgłosili swoje wierzytelności do powyższego Banku na ręce likwidatora tegoż Banku p. Mojżesza Silbigera w Bochni. 725

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed przyjęciem weksla na 230 Zł wystawionego przez Pana Tadeusza Schrotta, Filipa 3, płatny 7 kwietnia, żyrowany przez Firmę Marja Winzenz, który został skradziony Józefowi Chlebdzie, Koletek 9 347g

Unieważnia się zgubiony paszport wielokrotny wydany na nazwisko Dr Joachim Spira przez Starostwo Grodzkie w Krakowie. 346g

50 groszy liczymy za wypożyczenie żurnali najnowszych mód, czasopism zagranicznych. Sprzedajemy również znacznie taniej aniżeli wszędzie. Kroje po zniżonych cenach. Fortuna Krowoderska 7

Ogłoszenie. Towarzystwo Bankowe dla handlu i przemysłu Stow. zarej. z ogr. por. w Łańcucie w likwidacji wzywa swoich wierzycieli aby najdalej do roku od ostatniego ogłoszenia, zgłosili swoje wierzytelności do podpisanego Towarzystwa. Towarzystwo Bankowe dla handlu i przemysłu w likw. w Łańcucie, Mojżesz Halpern, Benjamin Lorberfeld 702v

Ogłoszenie. Towarzystwo Kredytu Kupieckiego w Sędziszowie ogłasza o rozwiązaniu i likwidacji Towarzystwa, tudzież wzywa wierzycieli swoich aby w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia zgłosili swoje pretensje, jakie im przysługują do tegoż Towarzystwa. Sędziszów, dnia 4 marca 1932. Towarzystwo Kredytu Kupieckiego stow. zarej. z ogr. poręką w Sędziszowie w likwidacji. Moses Nachum Faust. 349g

Fabryka PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
F. A. i G. PAL w Warszawie
oraz jeneralna zastępczyni tejże
MARJA SIEROTWIŃSKA
W KRAKOWIE, ULICA SIENNA L. 12
zawiadamiają niniejszem, że p. **Rafał Grün,** dotychczasowy sprzedawca z dniem dzisiejszym stracił wszelkie upoważnienia, że niema prawa do inkasowania kwot dla powyższych osób. 699x

Praktyczny, 6-tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla Pań

wraz z nauką sałatek i kanapek rozpocznie się dnia 21 b. m. w szkole Ogniska Pracy. Zgłoszenia i wpisy w kancelarji szkoły, ul. Mikołajska 9, codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1 Tel. 158-21. Cały kurs wraz z prowiantem zł. 36'50. — **Przyjmuje się również opłatę w bonach.**

ZAKOPANE PENSJONAT **„ŚWIT“**
ul. Zamojskiego, Tel. 455. pod zarz. B. Lustigowej
Pokoje luksusowo umeblowane. Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Tarasy i werandy na wszystkich piętrach. Ceny znacznie zniżone.



Każda troskliwa matka zakupi **wózek** dla swego dziecka marki **„KONKON“** najtaniej i najlepiej uznanej od lat 22 firmy
I. BOTWIN, KRAKÓW, FLORJAŃSKA 30.
Telefon 118-77.
Filji nie posiadamy i zwracamy baczną uwagę na adres.
Cenniki na żądanie. Przyjmuje się wszelkie reparacje.
Dogodne warunki spłaty.

Kurs sałatek i kanapek

(2 lekcje) odbędzie się w poniedziałek, t. j. dnia 21 b. m. o godz. 4-tej popołudniu, i we środę dnia 23 b. m., o godz. 10-tej przedpoł., w Ognisku Pracy. Zgłoszenia i informacje w kancelarji szkoły, ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie — z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Dr S. STENDIG
WSPÓŁCZESNA RODZINA WIELKOMIEJSKA W ŚWIETLE SOCJOLOGJI WYCHOWANIA
(Studjum krytyczne)
Kraków 1931. 8°, str. 32. (Odbitka z ruchu Pedagogicznego). Skład Główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Do nabycia we wszystkich księgarniach, w cenie 1 zł.

„DEHA“
Mechaniczna fabryka wstążek firmowych poleca **Kraków-Podgórze Józefińska 20**
naszywki firmowe: jedwabne, półjedwabne, bawełniane, dla fabryk konfekcji, obuwia, bielizny, krawatów, pracowni gorsetów oraz salonów modniarskich, krawieckich itp.

Skróconą pryw. naukę **Księgowości**
korespondencji, stenografji, kaligrafji itd.
przy kursach handlowych **Feinberga**
Kraków, Starowiślna 28
rozpocząć można codziennie. Zglosz. od 9—1 i 3—8½

Fortepiany - Pianina
B-ci K. i A. Fibiger
Helena Smolarska Kraków Szewska **9**
SKŁAD FORTEPIANÓW

W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
»FENIKS«

było z końcem roku 1930 w 19 państwach 747.474 ubezpieczeń na kapitał w łącznej wysokości **3 i 1/4 miljarda** złotych w mocy.

W tymże roku wypłacono ubezpieczonym około 45 miljonów złotych.

Dyrekcje filjalne:

Kraków, ulica św. Jana 3. — **Lwów,** ulica Kościuszki 8.
Filja w BIELSKU, ulica Kolejowa 3. — **Biuro filjalne w Krakowie,** ulica św. Jana 3.

Oddział K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica św. Jana L. 3.

PRENUMERATA:	miesięcznie	kwartalnie
w Krakowie na prow.	Zł. 6'00	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana